

Międzynarodowy Dzień Teatru

Jak co roku, grono ludzi, których domeną działalności jest scena, obchodzić będzie 27 marca swe tradycyjne święto — Międzynarodowy Dzień Teatru. W organizowanych w wielu krajach obchodach, którym patronuje Międzynarodowy Instytut Teatralny — ITI, nie zabraknie polskiego świata teatru. Zapowiedziane są premiery, spotkania z widzami i inne uroczystości.

Teatr jest jedną z tych dziedzin życia kulturalnego, które w Polsce Ludowej poszczycić się mogą szczególnymi osiągnięciami. 65 teatrów dramatycznych, 18 muzycznych i 26 lalkowych, dysponujących łącznie 130 scenami przygotowuje co roku setki premier; ok. 35 tys. spektakli ogląda ponad 11 milionów widzów. (PAP)

Cena 4zł



KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

ROK XXXV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 11 (11087)

Kraków, 26, 27, 28 marca 1982 r.

Sejm potwierdził słusność i niezmienność podstawowych zasad polskiej polityki zagranicznej

Dziś debata nad projektami ustaw o zmianie Konstytucji i Trybunale Stanu

Dziś o godz. 9.00 Sejm wznowił obrady. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje kontynuowanie wczorajszej dyskusji o sprawach rolnictwa; sprawozdania komisji sejmowej o poselskich projektach ustaw o

Przesuwamy wskazówkę zegara

Z soboty na niedzielę noc krótsza

Przypominamy roztargnionym, że w nocy z soboty na niedzielę śpiemy o godzinę krócej. W tym bowiem dniu (ściślej w nocy) zostaje wprowadzony u nas czas letni. Tak więc z 27 na 28 marca przesuwamy wskazówkę zegarów z godz. 1 na godz. 2. Dzięki tej operacji nastąpi zmiana czasu środkowoeuropejskiego na wschodnioeuropejski (S)

zmianie Konstytucji PRL i o Trybunale Stanu; sprawozdanie komisji sejmowej o przedstawionym przez Radę Państwa projekcie ustawy o ujednoczeniu terminu upływu kadencji rad narodowych stopnia podstawowego i wojewódzkiego; projekt uchwały w sprawie utworzenia Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL; jeżeli Sejm przyjmie tę uchwałę — powołanie przewodniczącego tej Rady; interpelacje i zapytania poselskie; zmiany w składzie osobowym komisji sejmowej oraz projekt uchwały w sprawie zamknięcia sesji Sejmu.

Wczorajszy, pierwszy dzień obrad rozpoczął się krótko po godz. 11.00. W pierwszym punkcie obrad informację na temat aktualnych problemów polityki zagranicznej PRL przedstawił Józef Czyrek.

Oto niektóre tezy jego wystąpienia:

● Polska nade wszystko potrzebuje pokoju. Pokoju wewnętrznego i pokoju zewnętrznego. Powołanie do świadomości tej prawdy — to bezwzględny nakaz edukacji narodowej współczesnych pokoleń Polaków

● O rozwoju sytuacji i podejmowanych działaniach informowaliśmy naszych zagranicznych partnerów. Ze zrozumieniem i troską odnosili się do problemów Polski nasi socjalistyczni przyjaciele i sojusznicy. Udzielali nam poparcia i niezłomnej pomocy, zwłaszcza ekonomicznej. W okresie tym Związek Radziecki przyznał Polsce kredyty na sumę ponad 3,8 mld rubli, w tym ok. 500 mln dolarów w formie bezwzględnej pomocy. Niezaprzeczalny jest fakt, że bez tej pomocy gospodarka polska uległaby pełnemu załamaniu.

Oby nie zapeszyć

W Zakopanem będzie nareszcie Galeria Hasióra...?

Władysław Hasiór. Europejskiej co najmniej sławy artysta, którego twórczość budziła i budzi dyskusje, spory, kontrowersje, najmniej nikogo nie zostawia obojętnym. Artysta mieszka od lat w Zakopanem i tam w ostatnią niedzielę otworzył — po latach przerwy — wystawę jego prac, głównie sztandarów.

Nie o samą wystawę jednak chodzi, ale o problem związany z Hasiórem, zresztą od lat porażający: GALERIA HASIÓRA. Ostatnia wystawa pokazuje sztandary. Słynnymi Hasiórowymi

sztandarami (nie wiem — milionowej wartości?) z chęcią ozdobiłoby swe zbiory niejedno muzeum na Zachodzie ale... Artysta chciałby — i chwała mu za to! — by one zostały w Polsce, a konkretnie — w Zakopanem. Jest w Zakopanem galeria Rząsy, mająca galerię Brzozowskiej, nie ma jej Hasióra.

Nie ma — choć wszyscy chcą. Właściwie nikt nie podważa zasadności sprawy, że byłoby wspaniałe Hasiórowe prace mieć na zawsze w Zakopanem, że byłoby wspaniałe gdyby tu tworzył dalej, byłoby wspaniałe, gdyby dotychczasowe jego prace — ocalić. Tak, ocalić ponieważ złożone w jakiejś zawilgoconej szopie słynne sztandary — niestety ulegają, czy też już uległy — zniszczeniu.

Toteż w atmosferze ogólnej chęci, przy wciąż gdzieś nieuchwytnych pradach niechęci — toczą się od lat paru dyskusje, spory, padają mgliste obietnice. Jest miejsce, które znakomicie po adaptacji, odpowiadałoby wymogom: leżakownia przy ulicy Jagiellońskiej, stare solarium „Warszawianki”. Tyle że od lat jest tam magazyn Tatrzańskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Tatry” i niestety, nie ma się on gdzie przenieść.

Kiedy jesienią ubiegłego roku zwołano specjalną konferencję prasową w tej sprawie i udziałem władz miasta, głównymi jak gdyby oponentami (wobec siebie) (Dokończenie na str. 3)

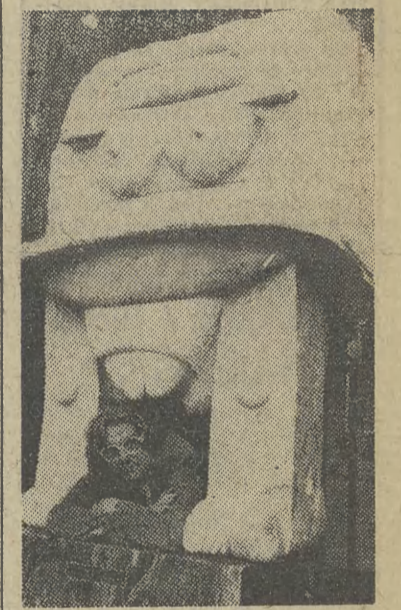
W 25 rocznicę powstania ZMS

„Dzieło ojców kontynuować, lecz i twórczo zmieniać”

W 1957 r. w znanych okolicznościach został rozwiązany Związek Młodzieży Polskiej, organizacja działająca przez 8 lat. Po rozwiązaniu ZMP w Polsce ukształtował się nowy model organizacyjny ruchu młodzieżowego o jednolitym programie ideowym. Powstały nowe organizacje: Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związek Młodzieży Wiejskiej, Koła Młodzieży Wojskowej, Zrzeszenie Studentów Polskich i Związek Harcerstwa Polskiego.

ZMS zrodzony z październikowej „odwilży” 1956 r. i z aspiracji młodego pokolenia klasy robotniczej był organizacją „dzieci Kolumbów”, już nie hasła walki i odbudowy legły u podstaw jego programu, a hasła rozbudowy Polski — „Dzieło ojców kontynuować, lecz i twórczo zmieniać” — oto nowa dewiza, właśnie na gruncie Października wyrosła.

(Dokończenie na str. 2)



Francuski rzeźbiarz pochodzenia węgierskiego Pierre Szekaly i jego rzeźba „Bebe” waży ponad jedną tonę...

CAF — Keystone

Teatr im. J. Słowackiego bez dyrektora

Jak dowiedzieliśmy się w Wydziale Kultury Urzędu m. Krakowa Andrzej Kijowski złożył na ręce prezydenta m. Krakowa rezygnację z funkcji dyrektora Teatru im. J. Słowackiego. Rezygnację tę prezydent przyjął. Czasowo pracą Teatru kierować będzie jego kierownik artystyczny Jerzy Nowak.

Tak więc nowa Teatru im. J. Słowackiego pozostaje chwilowo bez sternika. Wyrazić można jedynie żal i nadzieję, że interregnum na jej tak ważnej dla krakowskiego i polskiego teatru scenie nie będzie trwało zbyt długo. (e)

Gdzie stanie Wyspiański — nadal nie wiadomo

Z wcześniejszych informacji prasowych wiadomo, że w Gliwickich Zakładach Urządzeń Technicznych odlano już główną figurę pomnika Stanisława Wyspiańskiego, trwają prace przy odlewaniu dalszych figur monumentu.

Jednocześnie sąsiedzi nie rozstrzygnięta sprawa jego lokalizacji. Jak pamiętamy w roku ubiegłym Społeczny Komitet Budowy Pomnika Stanisława Wyspiańskiego zawiesił decyzję w tej sprawie i... wisi ona nadal. Tak więc dzieło Mariana Koniecznego jest, na razie, jakby bezdomne. Apelujemy zatem do Komitetu, by zechciał podjąć ostateczną decyzję, by sprawa nie ugrzęzła w zapomnieniu na następne miesiące, albo lata. Odświeżenie pomnika w tym roku (75-lecie śmierci artysty) stoi pod znakiem zapytania. (e)

1 kwietnia na Wawelu

Premiera „Mordu w katedrze”

Przez cztery dni, od 1 do 4 kwietnia, Kraków będzie miejscem dużej rangi wydarzenia artystycznego. W Katedrze na Wawelu odbędzie się krakowska premiera dramatu Thomasa Eliota „Mord w katedrze”, w re-

Zdobywamy Odznakę Przyjaciela Krakowa

Kolejne spaceru w ramach akcji ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA odbędą się jutro i pojutrze. Przypominamy, że akcję organizuje PTTK, Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu m. Krakowa oraz nasza redakcja. Oto program najbliższych wycieczek.

SOBOTA 27 BM.

Jedna trasa dla wszystkich pt. „DZIEJE OPACTWA BENEDYKTYNÓW W TYŃCU”. Zbiórka między godziną 9.00 a 10.30 przy przystanku autobusowym linii nr 112 (do Tyńca) koło mostu Grunwaldzkiego.

(Dokończenie na str. 2)

żyserii Jerzego Jarockiego. Wykonawcami będą aktorzy Starego Teatru im. H. Modrzejewskiej. Przez kilka dni w dostojnej scenarii Katedry odbywały się próby spektaklu. Zdjęcie wykonaliśmy wbrew woli reżysera, zakładając przebieg próby (za co przepraszamy). Wiemy już, że w spektaklu Jerzy Bińczycki grać będzie biskupa Thomasa Becketa — występują także m. in. Jerzy Radziwiłowicz, Tadeusz Malak, Anna Dymna, Anna Polony, Renata Kretówna. Asystentem reżysera jest Edward Lubaszenko.

Dramat Eliota miała już okazję oglądać publiczność warszawska, również w reżyserii J. Jarockiego, w wykonaniu zespołu Teatru Dramatycznego w bazylice św. Jana.

Fot. JADWIGA RUBIS

Dalekopisem z Zakopanego

Na północnych stokach narciarskie „eldorado”

Dziś w wiosenny ranek (piątek, 26 bm.) na Podhalu w Zakopanem i w Tatrach pogoda była niejednolita. W górach na wysokości ok. 1900 m pada śnieg i temperatura utrzymuje się poniżej zera. Teoretycy twierdzą, że taka pogoda u-

trzyma się przez sobotę i niedzielę. Natomiast górale są zdania że: „Gdy w nocy trochę posypie na dole (w Zakopanem) śniegiem to na drugi dzień będzie znów stożce”.

W górach warunki do jazdy na nartach doskonale. Na Kasprowym Wierchu 109 cm śniegu, na Hali Gąsienicowej 108, na Turbaczu 86 a w Zakopanem między 15 a 20 cm, zależnie od wysokości. Naturalnie w rejonie Zakopanego i Bukowiny Tatrzańskich południowe stoki już są brunatnoszare ale na północnych jest doskonała jazda i pracują tam wszystkie wyciągi.

Wyjazd na Kasprowy Wierch kolejką linową jest utrudniony, bo przed południem amatorów jest co najmniej 10 razy więcej niż miejsc. Do tego wciąż jeszcze działa tylko jedna kolejka krzeselkowa z Kotła Gąsienicowego, gdyż uszkodzone koło zębate napędu kolejki na Goryczkowej, kończy dorabiać Huta im. Lenina.

Krakowscy hutnicy wybawili PKL z poważnych kłopotów. Nowe koło będzie gotowe w 3 tygodnie za złotówki a nie jak proponowali Austriacy w 6 tygodni za dolary.

Ale nie wszyscy muszą jeździć na Kasprowy. Jeśli ktoś chce pracować nad techniką jazdy jest jeszcze stok slalomowy na Nosalu. Tam się wiele można nauczyć. (al)



Te starożytnie autobusy — jak i pozostałe 19 modeli miniaturowych pojazdów z berlińskiej fabryki zabawek — cieszą się popularnością nie tylko wśród dzieci. Kupuje je także wielu turystów jako pamiątkę z pobytu w stolicy NRD. CAF — ADN

W SIEDZIBIE ONZ poinformowano, że sekretarz generalny tej organizacji, Javier Perez de Cuellar rozpocznie 1 kwietnia br. swą pierwszą podróż zagraniczną od czasu objęcia urzędu. De Cuellar odwiedzi kolejno Rzym (6 IV audyencja u Papieża), Genewę, Berno, Wiedeń i Belgrad.

W MOSKWIE poinformowano, że 23 bm. w wyniku katastrofy samochodowej zmarł wicepre-

ZE ŚWIATA

wodniczący Akademii Nauk ZSRR Aleksander Sidorenko.

PARLAMENT włoski zatwierdził ustawę o wyasygnowaniu w latach 1982—84 sumy 440 miliardów lirów na modernizację wyposażenia i uzbrojenia wszystkich służb policji włoskiej. Jednym z ważnych motywów wyasygnowania tak poważnej kwoty na cele policji są potrzeby walki z terroryzmem.

Jutro pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze podwyższonego ciśnienia. Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozpozogodzeniami. W nocy i rano miejscami mgły i zamglenia. Wiatr pld.-zach. prędkość 2—6 m/sek. temp. maks. dniem 9—12, min. nocą 6—3 st. C.

Vabank • Kijów • Vabank • Kijów

VABANK — MUSISZ ZOBACZYĆ!
 VABANK — kryminał w stylu retro!!
 VABANK — polskie „Zadło”!!!
 VABANK — 111 minut beztrudnej zabawy!!!!
 VABANK — w „Kijowie” od poniedziałku!!!!
 VABANK — na seansach godz. 15.15 — 17.30 — 19.45!!!!
 VABANK — jedyne ceny, które nie są podwyższone (30 i 24 zł)!!!!
 VABANK — od 29 marca — VABANK — od 29 marca VABANK

K-1505

W ZWIĄZKU z dalszą normalizacją życia w kraju minister łączności wprowadził kolejne rozszerzenie usług telekomunikacyjnych. Z dniem 29 marca br. zarządził uruchomienie: wewnątrzwojewódzkiego automatycznego ruchu telefonicznego; sieci radiotelefonicznych urządzeń wojewódzkich oraz sieci dla potrzeb służb pracujących na rzecz wiosennej akcji rolnej; telefonicznego ruchu międzynarodowego dla potrzeb instytucji, przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych oraz turystyczno-wypoczynkowych na ich wniosek skierowany do właściwego terenowego wojewódzkiego urzędu telekomunikacji oraz wznowienie przyjmowania przez wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne telegramów zagranicznych od ludności w ważnych sprawach losowych i życiowych oraz od instytucji i przedsiębiorstw — w sprawach służbowych.



ZAPADŁY decyzje o wznowieniu kolejnych tytułów prasowych. W najbliższym czasie

znaczną ukazywać się m. in.: „Słowo Podlaskie” (tygodnik PZPR wychodzący w Białej Podlaskiej), „Prasa Polska”, „Problemy” i „Teatr”.

EGZEKUTYWA KW PZPR w Katowicach na swoim posiedzeniu w dniu 25 bm., zgodnie z uchwałą VII Plenum KC postanowiła rozwiązać Katowickie Seminarium Marksistowsko-Leninowskie przy Wojewódzkim Ośrodku Kształcenia Ideologicznego. Egzekutywa wysoko oceniła zaangażowanie partyjne i polityczne członków byłego Seminarium w trudnym dla partii okresie.

POWSZECHNE jednostki organizacyjne Prokuratury PRL prowadzą nadal energiczne ściganie sprawców przestępstw szczególnie niebezpiecznych dla porządku prawnego, zakłócających postępujący proces stabilizacji.

Od wprowadzenia stanu wojennego do 19 marca br. wszczęto 2651 śledztw w trybie doraźnym. Do sądów skierowane zostały w trybie doraźnym akty oskarżenia przeciwko 2137 osobom — w tym przeciwko 1778 pozostającym pod zarzutami przestępstw o charakterze kryminalnym.

Dziennikarze z Lipska w Krakowie

24 bm. przybyli do Krakowa z kilkudniową wizytą dziennikarze z Lipska. W skład delegacji wchodzi zastępca redaktora naczelnego Zeitziger Volkzeitung Hans Werner Stadie, Barbel Müller z tej samej gazety oraz zastępca redaktora naczelnego rozgłośni radiowej w Lipsku Ernst Liebig i dziennikarka radiowa Christa Hofmann.

Goście z Lipska odbywają spotkania z dziennikarzami „Gazety Krakowskiej” i Krakowskiej Rozgłośni Polskiego Radia. Wczoraj w Klubie „Pod Gruszką” dyskutowali z redaktorami naczelnymi i I sekretarzem POP krakowskiej prasy, radia i tv.

Giędy Krajowe „Wiosna 82” Krakowskie akcenty (Dalekopisem z Poznania)

Odnowa Krakowa została zaakceptowana tu w Poznaniu, na handlowej wiosnie. Postarał się o to nasz zakład wytwórczy PTKK „Fotopam”. Wśród kilkunastu rodzajów pamiętek z regionu przedstawił także te, mówiące o rewolucyjnej naszej wiosnie. Są to różnej wielkości proporce lub znaczki metalowe z herbem Krakowa lub kaziemierzowskim „K”, zaopatrzone napisem „Odnowa Krakowa”. Za pośrednictwem różnych odbiorców handlowych jak np. „Ruch” trafią one do najodleglejszych zakątków kraju, przypominając o obywatelskiej powinności każdego Polaka.

Krakowski „Fotopam” sprzedał kilkanaście tysięcy tych drobiazgów, ale mogłyby rozprowadzić ich znacznie więcej, gdyby nie brak surowca — metalu i nawet zwykłego kartonu. Już wczoraj w

trzecim dniu trwania giełd zaczął pakować manatki, podobnie jak wielu innych wytwórców. Niedostatek towaru był też powodem minorowych nastrojów kupców. Gorączka targowa wyraźnie opadła, wieczorem nastąpił oficjalny zamknięcie Giełd Krajowych „Wiosna 82”.

Zanim jednak goście opuścą Poznań trzeba podkreślić, że miasto — mimo trudnych warunków stanu wojennego — zatrudniło się w miarę możliwości o należyte przyjęcie wszystkich przybyłych. Przygotowano ok. 3 tys. miejsc hotelowych i ok. 5 tys. kwatery prywatnych, zróżnicowanych w cenie. Uruchomione zostały bary i kawiarnie na terenach targowych. Kina i teatry odświeżyły swoje repertuary, całe miasto posprzątane na wysokości polysk.

Funkcjonariusze MO chętnie służyli zamieszkałym informacją, poradą czy też podwiezieniem nocą radiowozem np. z dworca kolejowego do hotelu. Dbano by goście zachowali miasto w życzliwej pamięci.

ZOFIA MALINOWSKA

Już 600 koncertów Capella Cracoviensis w wawelskiej Katedrze

Będzie to 600. a więc jubileuszowy koncert tego znakomitego krakowskiego zespołu prowadzonego przez Stanisława Gałusińskiego. Na koncert sobotni, który o godz. 18 rozpocznie się w Katedrze na Wawelu, złożą się m. in. utwory muzyki polskiej w tym Bartłomieja Pękiela — XVII-wiecznego kompozytora, pierwszego polskiego kapelmistrza Kapeli Wawelskiej.

Zdobywamy Odznakę Przyjaciela Krakowa

(Dokończenie ze str. 1)

NIEDZIELA, 28 BM.

● **Odznaka brązowa — LEGENDY I ZWYCZAJE KRAKOWSKIE** — zbiórka między godziną 9.30 a 10.30 na Ryнку Głównym, koło wejścia do biura „Wawel-Touristu” w Sukiennicach; w programie zwiedzanie Muzeum Etnograficznego.

● **Odznaka srebrna — SZLAK STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO** — zbiórka między godziną 11.00 a 12.00 na Ryнку Głównym, koło wejścia do biura „Wawel-Touristu” w Sukiennicach; zwiedzimy m. in. Muzeum Młodej Polski „Rydlówka” w Bronowicach.

● **Odznaka złota — SALWATOR I JEGO OKOLICE** — zbiórka między godziną 12.30 a 13.00 koło pętli tramwajowej na Salwatorze; m. in. zwiedzimy kościół Norbertanek i kościół św. Salwatora.

● **Osoby, które ubiegają się o odznakę złotą z pawim piórem, wybierają dowolną trasę.**

W 25 rocznicę powstania ZMS

(Dokończenie ze str. 1)

— Z organizacja młodzieżowa — ZMS zeknęła się po raz pierwszy na przełomie lat 1957—1958 — wspomina obecny dyrektor krakowskiego „Juventuru” Piotr Jusko. — *Pojechałem na pierwszy obóz pod namiotem do Gródka. To nas bardzo zbliżyło, kontakt z przyrodą, kiepskie, cięknące namioty, jakie wielka to była dla nas przygoda! Nawiazaliśmy tam bliskie kontakty, wspólne „klepanie biedy” cementowało naszą przyjaźń.*

— *Działalność ZMS można z grubsza podzielić na dwa okresy: pierwszy mniej więcej do 1962 r. — to działalność zwiazca produkcyjna. Zresztą nie dziwnego, jako że wtedy właśnie ZMS-em kierowali ludzie wywodzący się z ZMP, dopiero później „rządy” objęli wychowankowie nowego związku. Z tego okresu wywodzi się wszystkie większe akcje np. patronat nad budownictwem mieszkaniowym. W tym momencie nastąpiło zawężenie działalności do młodzieży robotniczej, co w efekcie nie wpłynęło na umocnienie organizacji. Drugi okres, aż do kolejnego zjednoczenia się w Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej to rozwój działalności kulturalnej, turystycznej, sportowej. Nastąpił rozwój różnych agend takich jak np. „Juventur”, Uniwersytety Robotnicze, Ochotnicze Hufce Pracy.*

W najbliższą sobotę odbędzie się uroczyste obchody 25. rocznicy powstania Związku Młodzieży Socjalistycznej. Uroczystości rozpoczyna się o godz. 10 złożeniem kwiatów przed pomnikiem W. I. Lenina w Nowej Hucie następnie w Szkole Muzycznej nr 2 os. Na Skarpie odbędzie się spotkanie pokoleń. (ms)

Aprobata Sejmu dla polskiej polityki zagranicznej

(Dokończenie ze str. 1)

w wychodzeniu Polsce naprzeciw w sprawach ekonomicznych. Stratedy polityki NATO-wskiej zmierzali kosztem Polski do demontażu podstaw pokoju w Europie.

● Wprowadzenie stanu wojennego ocailo pokój wewnętrzny w Polsce. Podjęta decyzja nie spowodowała zagrożenia dla żadnego państwa. Nie zmieniła zasad polskiej polityki zagranicznej.

● Tworzone wokół wydarzeń w Polsce napięcie międzynarodowe nie wynika z charakteru podjętych przez nas suwerennych decyzji dotyczących wewnętrznych spraw Polski. Wynika z istoty obecnej polityki amerykańskiej, z NATO-wskiego dążenia do zmiany układu sił i realiów politycznych Europy. Kraj nasz stał się obiektem bezprecedensowej kampanii, agresji propagandowo-politycznej, restrykcji gospodarczych, prób izolowania nas i ograniczania dwustronnych kontaktów.

● Nie można nie liczyć się z Polską, ani dziś, ani jutro. Podstawowe zasady polskiej polityki zagranicznej, zgodne z interesami narodu i państwa, socjalizmu i pokoju, są niezmiennie i trwałe.

● Sprawa najwyższej wagi dla pokoju jest położenie tamy wyścigowi zbrojeni. Kluczową rolę w dialogu rozbrojeniowym, jak i w całym układzie stosunków między Wschodem i Zachodem, odgrywają stosunki radziecko-amerykańskie. W pełni popieramy realistyczne stanowisko ZSRR zaprezentowane podczas rozmów dotyczących ograniczenia broni jądrowej średniego zasięgu w Europie.

● Ze zrozumiałych względów szczególną wagę przywiązujemy do stosunków ze Stolicą Apostolską. Znane jest zaangażowanie Jana Pawła II w propagowanie ducha pokoju, zrozumienia i współpracy. Wiemy też z jaką uwagą Papież odnosi się do wydarzeń w Polsce.

6 lat więzienia dla P. Kosmowskiego

25 bm. w Sądzie Wojewódzkim w Bielsku-Białej zakończyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko przewodniczącemu Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Podbeskidzie Patrycjuszowi Kosmowskiemu. Akt oskarżenia zarzucił P. Kosmowskiemu, iż 13 grudnia ub. r. i w dniach następnych w Bielsku-Białej, będąc przewodniczącym Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Podbeskidzie, zorganizował konspiracyjną strukturę tego związku celem przeprowadzenia akcji protestacyjnej przeciwko trwającemu już stanowi wojennemu.

W wyniku wielodniowego przewodu sąd wymierzył P. Kosmowskiemu karę sześciu lat pozbawienia wolności i dodatkową karę trzech lat pozbawienia praw publicznych. Wyrok jest prawomocny.

Choć w niektórych sprawach są między nami różnice, to jednak jesteśmy przekonani, że mamy zbliżone punkty widzenia w tak podstawowych kwestiach, jak konieczność zapobieżenia dalszemu pogarszaniu się sytuacji międzynarodowej i wysięgowi zbrojen, a także w kwestii podjętych wobec Polski sankcji i restrykcji.

● IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, decyzje WRON, uchwały Sejmu PRL — wytyczyły główne cele i zadania stojące przed naszą polityką zagraniczną.

● Różne są drogi i losy Polaków na świecie, ale jedna jest Polska. Jedno państwo polskie na mapie świata. Ten kraj między Odrą i Bugiem — to najważniejsza wartość, wyniesiona z naszej trudnej historii, okupiona ofiarami i cierpieniami wielu pokoleń. Tu jesteśmy na swoim, przyszłość naszego kraju kształtuje się tutaj. Zależy od niej praca całego narodu.

W DEBACIE, jaka się następnie rozwinęła, posłowie w imieniu reprezentowanych przez siebie klubów i kół oraz własnym aprobatawami treści zawarte w wystąpieniu ministra spraw zagranicznych.

Na zakończenie debaty w tej części obrad Sejm jednomyślnie podjął uchwałę, w której potwierdza słuszność i niezmienną podstawową zasadą polskiej polityki zagranicznej. Wyraża się w nich wola życia narodu polskiego w niepodległym, suwerennym, socjalistycznym państwie, w bezpiecznych granicach, w pokoju zewnętrznym i wewnętrznym, w przyjaźni i współpracy z wszystkimi, którzy współpracę tę pragną realizować na zasadach wzajemnych korzyści.

Do szczególnie ważnych celów i zadań polskiej polityki zagranicznej Sejm zaliczył m. in. skoncentrowanie wszystkich wysiłków międzynarodowych naszego państwa na tworzeniu warunków sprzyjających wychodzeniu Polski z kryzysu, oraz wzmocnienie działań służących efektywnej współpracy gospodarczej w ramach RWPG, w stosunkach z wysoko rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi oraz krajami rozwijającymi się.

NASTĘPNIE informację rządu o aktualnej sytuacji w rolnictwie przedstawił minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej — Jerzy Wojtecki. M. in. podkreślił on iż utrzymane zostaną zasady zapew-

nijące opłacalność produkcji oraz sprzyjające rozwojowi **wszystkich** gospodarstw rolnych.

Bez zdecydowanego zwiększenia potencjału wytwórczego przemyśłu pracującego na rzecz rolnictwa inne działania dadzą jednak tylko częściowy skutek. Aby przemyśl mógł nadążyć za niezbadanym rozwojem rolnictwa musi posiadać swój potencjał pracujący na potrzeby gospodarki rolnej. Jeszcze w tym roku rolnictwo nie odczuje priorytetu, a w wielu dziedzinach dostawy środków produkcji będą nawet mniejsze niż w ub. r. Dotyczy to głównie nawozów mineralnych, środków ochrony roślin (mimo przeznaczenia ok. 80 mln dolarów na ich import), a także ciągników i innych maszyn.

Opracowywany jest program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1985 r. i na lata następne. Projekt tego programu, który m. in. uwzględni stopniowe przechodzenie do stanu samowystarczalności żywnościowej rząd przedstawi pod oceną na jednym z następnych posiedzeń Sejmu.

Następnie posłowie sprawozdawali treści zawarte w wystąpieniu ministra spraw zagranicznych. Na zakończenie debaty w tej części obrad Sejm jednomyślnie podjął uchwałę, w której potwierdza słuszność i niezmienną podstawową zasadą polskiej polityki zagranicznej. Wyraża się w nich wola życia narodu polskiego w niepodległym, suwerennym, socjalistycznym państwie, w bezpiecznych granicach, w pokoju zewnętrznym i wewnętrznym, w przyjaźni i współpracy z wszystkimi, którzy współpracę tę pragną realizować na zasadach wzajemnych korzyści.

W czwartek w dyskusji nad problematyką rolną wypowiedziało się 7 posłów, w tym przedstawiciele Klubów Poselskich PZPR ZSL i SD. (PAP)

z dalekopisu

● W czwartek w północnych rejonach Atlantyku, między Szkocją a Islandią zatonał islandzki frachtowiec „Sudurland”. Na ratunek jego 10-osobowej załogi przybyły helikoptery brytyjskie i duńskie. Akcja zakończyła się pomyślnie dla 9 rozbitków; jednego marynarza zmiotła fala, gdy usiłował dostać się na pokład łodzi ratunkowej.

● W czwartek po południu na jednej z ulic Belfastu zamaskowani snajperzy ostrzelali samochód wojskowy. Z czterech żołnierzy, którzy znajdowali się w samochodzie, dwaj zostali zabici a pozostali dwaj odnieśli rany. Ranne zostały także cztery osoby cywilne, które w tym czasie znajdowały się w pobliżu miejsca zamachu.

● Jedna osoba zginęła, wiele zostało rannych w czasie ataku na konsulat amerykański w Bombaju podjętego przez demonstrantów z organizacji o nazwie „Azad Hind Sena” (Indyjskie siły nieależne). Na budynek posypały się m. in. ręcznie przygotowane ładunki wybuchowe i zasobniki z substancją żrącą. Podpalono kilkanaście zaparkowanych na ulicy samochodów. Ochrona konsultatu otworzyła do atakujących ogień.

W samym konsulacie nikt nie odniósł obrażeń.

co słychać...

Niezwykły facha wybrała sobie 33-letnia Sue Sarkis z Kalifornii. Jest bowiem posiadaczem przestępców, na których policja wynajęła wysokie nagrody; stąd też jej przydomek „łowczyni głów”. W roku 1980 S. Sarkis złapała 633 przestępców, a że jej facha jest popłatny niech sędziwy chociaż jeden przykład — za złapanie jednego z groźnych gangsterów (po 8-godzinnej strzelaninie) Sue otrzymała 48 tys. dolarów.

OD NIEDZIELI

Wojskowe przewroty w krajach Trzeciego Świata nie są bynajmniej czymś wyjątkowym, czego dobitnym przykładem mogą być choćby z górą dwie setki puców w Boliwii, niemniej każde takie wydarzenie budzi szerokie zainteresowanie nie tylko ze względu na wewnętrzne, ale także międzynarodowe uwarunkowania i reperkusje. Takie właśnie zainteresowanie budza obecnie doniesienia — które niemal jednocześnie wystukane zostały przez agencje dalekopisy w srode — o przejęciu władzy przez grupę prawniczo nastawionych oficerów w dwóch tak odległych i różnych od siebie państwach, jak Gwatemala i Bangladesz.

W Gwatemali wojskowy pucz stał się uwięzieniem napięcia, jakie zapanowało po przeprowadzonych 7 marca br. wyborach, które pokonał pretendent do prezydentury fotela okrzykanej za manipulowane. Istotnie, w wyniku oczywistych fałszerstw „wygrał” by były minister obrony w sprawującym do wtorku władzę rządzie krwawego generała Romero Lucasa Garcii — 56-letniego Anibal Guevara, który zapowiadał, iż po objęciu urzędu 1 lipca br. będzie się starał o poprawę stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, co pozwoliłoby skutecznie stawiać czoła rosnącej w siłę partyzantce lewicowej.

Reprezentant junty, która od lat nasilała brutalne represje wobec ludności, mając na sumieniu kilkadziesiąt tysięcy zamordowanych, nie był jednak dla USA najbardziej wygodnym przywódcą tego środkowoamerykańskiego, ważnego strategicznie kraju, w którym Amerykanie chcieliby odzyskać pełnię wpływów, choćby tylko ze względu na sąsiedni Salwador. Dlatego też — jak twierdzi wielu obserwatorów wydarzeń w tym regionie — obecny pucz zo-

Dwa przewroty

stał przygotowany przy współudziale agentów amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej w celu „stworzenia lepszego obrazu Gwatemali na arenie międzynarodowej oraz umożliwienia Stanom Zjednoczonym szerszego pola manewru wobec Ameryki Środkowej”.

Oficjalnie rząd Stanów Zjednoczonych stwierdził, że sytuacja w Gwatemali jest niejasna, niemniej przedstawiciele ambasady USA są w kontakcie ze wszystkimi elementami politycznymi w tym kraju. Nieoficjalnie o tym, że najprawdopodobniej Amerykanie szybko potrafią znaleźć wspólny język z nowymi władzami, na czele których stoi 56-letni generał Efraim Rios Montt, świadczą już pierwsze poczynania junty. Przede-

wszystkim nowe władze wzwwały lewicowych partyzantów, zdobywających coraz szersze poparcie ludności, do złożenia broni, grożąc iż w przeciwnym przypadku zostaną rozbitci przez armie.

Zamach stanu i ogłoszenie stanu wojennego w Bangladeszu, który w ciągu 11 lat niepodległości po odłączeniu się od Pakistanu przeżywał już kilka kryzysów politycznych, puczów i rebelii wojskowych, również nie był dla obserwatorów zaskoczeniem. Sytuacja polityczna w tym azjatyckim kraju pogarszała się w zastraszającym tempie od maja ub. roku, kiedy to w czasie ówczesnego puczu wojskowego zamordowa-

ny został prezydent Ziaur Rahman. Wybrany na prezydenta w listopadzie ub. roku 76-letni Abdus Sattar nie potrafił opanować szerzącej się na wszystkich szczeblach władzy korupcji oraz wyegzekwować przestrzegania przez wszystkich, bez wyjątku, prawa i porządku w tym 90-milionowym, należącym do najbardziej zaludnionych, kraju naszego globu.

Gdyby więc rzeczywiście nowe władze wojskowe miały na celu uporządkowanie panują-

cych stosunków i „przeciwdziałanie niezdolnym cierpieniom ludności”, jak oficjalnie ogłoszono po przejęciu władzy, można by śródwo pucz uznać za wydarzenie rokujące lepsze perspektywy dla znajdującego się w krańcowo trudnym położeniu narodu. Niestety — według lewicowych źródeł w Bangladeszu, na które powołuje się korespondent Polskiej Agencji Prasowej — można oczekiwać, iż 52-letni szef sztabu armii, generał Hosajn Mohammed Ershad powoła „zdecydowanie bardziej antyludowy, proamerykański i prochiński reżim dyktatorski niż wszelkie poprzednie rządy o podobnej orientacji”.

Te pesymistyczne przewidywania oparte zostały przede wszystkim na tym, iż natychmiast po przewrocie „prawie całkowicie unicestwione zostały siły patriotyczne w armii”. Owe lewicowe źródła uważają za pewne, iż w zorganizowaniu puczu oprócz Stanów Zjednoczonych i Chin uczestniczyli również takie reakcyjne kraje muzułmańskie, jak Arabia Saudyjska i Pakistan.

Ile w tych przekazywanych na gorąco, bezpośrednio po obu przewrotach doniesieniach jest prawdy, będziemy mogli się niebawem przekonać, obserwując rozwój wydarzeń nie tylko w obu tych krajach, ale także w całej Azji i Ameryce Środkowej. (l-k)

Komunikat MO



Komenda Dzielnicowa MO w Krakowie Krowdrzy poszukuje zaginionego w dniu 12. 03. 1982 roku: Władysława KWOLEWSKIEGO s. Tomasz, ur. 20. 02. 1904 rok, zam. Kraków ul. Kazimierza Wielkiego 33/2.

Cechy zewnętrzne: z wyglądu 75 lat, wzrost ok. 180 cm, szczupłej budowy ciała, włosy krótkie siwe, cała blada. Ubrany w dniu zaginięcia w płaszcz zimowy długi, czapka brązowa, spodnie brązowe, buty filcowe na gumie.

Osoby, które znają miejsce pobytu zaginionego proszone są o osobiste lub telefoniczne porzucenie z KD MO Kraków-Krowdrza ul. Batorego 25, telefon: 10-10-25, względnie z najbliższą jednostką Milicji Obywatelskiej.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Kraków przeprasza za okresowe przerwy w dostawie energii elektrycznej, w godz. 7.30—15.30.

— od 1 do 30 kwietnia przy ul. Wrocławskiej 79—89, 76, 82, al. Kijowskiej 31—61, 44—68, ul. Wojskowej 4, 6, 8, Mazowieckiej 125—133, 74—112, Prądnickiej 72—74, 69—125, sygnalizacja świetlna, Białej 4—16, Zdrowej 8—46, 1—9, Lekarskiej 4—10, Siemasków 38—64

— 5 kwietnia przy ul. Jęczmieńnej, Konopnej, Skotnickiej, Na Budzynie, Gałk, Gospodarskiej, Gryczanej, Na Mostkach, Na Zielonki, Łokietka — od Gryczanej do końca

14 kwietnia przy ul. Czapła, Złoty Róg, Wyjazdowej, Walek-Walewskiego, Górnej, Rodakowskiego

— od 14 do 16 kwietnia w Rzęsce Plecionce

— 15 kwietnia przy ul. Brono-

wickiej Bobznej, Bronowickiej 46—52, 51—61, Bandtkiego 3

— od 15 do 30 kwietnia w Scljowicach

— 16 kwietnia przy ul. Bandtkiego, Przybyszewskiego, Bronowickiej 26, 19—21

— od 19 do 21 kwietnia w Modlnicze Kurників

— 21 kwietnia przy ul. 18 Stycznia 53, 55, Nowowilejskiej 11, Kazimierza Wielkiego 82

— 24 kwietnia przy ul. Głowackiego, Halczyzna, Czelandzkiej

— 27 kwietnia przy ul. Kościuszki 17—39, 34—38, Jaskółczej, Komorowskiego 5—9

— 28 kwietnia przy ul. Tatarskiej, Kościuszki 18—20

— 29 kwietnia przy ul. Kościuszki 55—73, 58—72.

Blizszych informacji udziela Region Energetyczny IV „Krowdrza”, tel. 11—70-44, wewn. 354, K-1499

DO SOBOTY



Władysław Hasior i jego „Św. Hubert” CAF — Rosiak

W Zakopanem nareszcie będzie Galeria Hasiora...?

Oby-po latach - nie zapeszyć

(Dokończenie ze str. 1)

wzajemnie) byli Tadeusz Szczepanek — dyrektor Muzeum Tatrzańskiego, główny bojownik Hasiorowej sprawy oraz Ryszard Sikora — dyrektor „Tatr”, któremu proponowano dzwonek lamajski tzn. przenosiny, lokale zastępcze, adaptacje itp., byle tylko opuścić leżakownię. Także wojewoda uchylił wtedy wcześniejszą decyzję o przyznaniu leżakowni na Galerie dla Hasiora. Wszakże najdawniejsze było to, że z racji tej konferencji, główni oponenci osobicie spotkali się w rzeczonyj sprawie po raz pierwszy. Niemniej, nie jest to już dzisiaj istotne, ponieważ wracam do tego momentu tylko gwoli przypomnienia wcześniejszych perturbacji.

Otóż dokładnie w ostatni poniedziałek, w kilka godzin po otwarciu wystawy zapytałem wyżej wspomnianych dyrektorów, czy w sprawie Galerie dla Hasiora coś w ogóle po miesiącach a raczej latach — ruszyło?

Okazuje się, że tak! „Z przyjemnością muszę powiedzieć, że...” że nie ma już w sprawie Galerie dla Hasiora oponentów. Są tylko kontrahenci i ostatnia koncepcja odpowiada wszystkim, a co najważniejsze — samemu artyście także. A więc: TPT „Tatry” Muzeum Tatrzańskie, władze miasta i województwa postanowiły już nieodwołalnie, że Władysław Hasior otrzyma jako miejsce swej stałej galerii, pracowni i mieszkania — starą leżakownię. To nie koniec „Tatry” uodostępniają też artyście cały teren park wokół leżakowni. Po adaptacji stanowić on będzie z Galeria całość integralną poprzez rzeźby które tam artysta obiecuje sobie i nam — umielicie. Obok leżakowni wybudowana będzie osobny budynek na magazyn dla „Tatr”. Będzie on jednak, by nie speścić, stanowić niejako całościową kompozycję z leżakownią poprzez specjalną ścianę-mur łączący oba budynki a ozdobiony płaskorzeźbą Hasiora. Wszystko to jest już niemal gotowe w projekcie architektonicznym Zenona Remi.

Wszystko to brzmi tak ładnie i interesująco, że dyrektor Sikora, widząc zapewne bliski podjęciu decyzji w moich oczach — podaje fakty, daty, konkrety. Projekt będzie ostatecznie gotowy w tych dniach. Miasto daje pieniądze z Tatrzańskiego Funduszu Rozwoju, które to koszty zresztą wojewoda nowosądecki obiecał zrefundować. Dyrektor Sikora czeka tylko jeszcze na jedno pismo, potwierdzające finansowanie, z Komisji Planowania Urzędu Miasta, by zlecić sprawę PRO „Podhale” (z którym się już właściwie umówił) i które zobowiązało się wybudować nowy magazyn w 4 miesiące. (No proszę, okazało się, że trzeba było zamiast sporów, zakończyć w sprawie dyrektora Sikorę!)

Niemniej — jakby się nie cieszyć — w ostatni poniedziałek pisemka z UM jeszcze nie było i coś w tym może niepokoić. Wciąż jeszcze działają dawne „sily” hamujące? Cóż, kochanie Hasiora i jego sztuki — nie jest sprawą o-

bowiązkowa, niemniej dosyć trudno tę jedyną formalną zwłokę i przeszkodę uzasadnić. Bądźmy dobrej myśli, sprawą bardzo serdecznie zajęł się też sekretarz KM PZPR w Zakopanem, Zbigniew Olański, więc wierzę w rychłe jej i pomyślne zakończenie.

Chwila marzeń. Jeśli do końca marca będzie projekt i owo „piemko”, a budowę rozpocznie się 1 kwietnia (no, powiedzmy 2, żeby było wiarygodnie) — gdzieś w sierpniu leżakownia opustoszeje... I co wtedy Panie Dyrektorze? Ile czasu trzeba Muzeum Tatrzańskiemu, by mnie zaprosić na otwarcie Galerie Hasiora? — z tym pytaniem zwróciłam się do dyrektora Tadeusza Szczepanka. Odpowiedź brzmiała „ok”. Projekt jest, problem z ogrzewaniem obiecuje ułatwić dyrektor „Tatr”, podłączając galerię do kotłowni „Warszawianki”. Zatem — rok.

Oby! Oby tylko nie zapeszyć. Chciałabym bardzo, za półtora roku być zwiastunem nowiny, że oto Władysław Hasior zaprasza do swej Galerie... Chciałabym tym bardziej, że oglądając ostatnią wystawę, z zdziwieniem stwierdziłam, iż bardzo mało jest „starych” sztandarów. Sztandar Błękitnej Nadziei z roku 1971 ma widoczne ślady zacieków... No, ale symptomatycznie nazwę. Większość sztandarów ma daty świeże: 80 do 82 r. Zdobingowanie wystawa? Możliwe. „Nie będe tworzył do szopy” — miał rzeź artysta, co, nawet jeśli jest plotką, brzmi bardzo prawdopodobnie.

Pozostając w nadziei, że Sztandar Błękitnej Nadziei był ostatnią pracą Hasiora eksponowaną ze śladami zawilgocenia, czekamy na dalsze wieści z Zakopanego.

BARBARA NATKANIEC

Długo nie potrafiłem zrozumieć, jak to się stało, że tak potężne, na swój sposób cywilizowane, rozwinięte, zamożne państwo, jakim było w XVI wieku Imperium Majów (na terenie dzisiejszego Meksyku, Hondurasu, Gwatemali) zostało błyskawicznie i całkowicie podbite przez garstkę — w stosunku do sił własnych — hiszpańskich awanturników pod wodzą Corteza. Nie wyjaśnia tego ani jego bezwzględność, ani przebiegłość, ani też lepsze uzbrojenie, szybkość poruszania się, lepsza taktyka jego armii. Również wewnętrzne spory i niesnaski, zdrada i przekupstwo nie mogły być decydującymi czynnikami.

Jak to bywa w podobnych wypadkach, o podboju zapewne przesądził cały szereg przyczyn. Ostatnio spotkałem się z nową, interesującą próbą wyjaśnienia tej klęski militarnej. Wedle dostępnych danych, istotną słabością armii Majów był brak rozbudowanej hierarchicznej struktury dowodzenia. Inaczej mówiąc, oddziały miały swych generałów, ale brakowało im kapitanów i kaprali. W konsekwencji w razie zabicia lub uwięzienia

125-lecie urodzin Gabrieli Zapolskiej

Krakowskie smutki polskiej George Sand

„...czy komukolwiek przyszło na myśl utrwalić bodaj jakiś rys z bogatego życia tej naszej George Sand” — zapytywał Boy-Zelenki w 1923 r., uzmysławiając zakłamanie i płyciznę publikacji krakowskiej prasy, „upamiętniającej” po śmierci Gabrieli Zapolskiej. Urodzona przed 125 laty — 30 marca 1857 r., pracowita, zżęzana ambicją, by zając wybitniejsze miejsce na scenie i literackim Parnasie, osłabiona chorobami, żebrząca u wydawców zaliczek, a u kochanków serdeczności — niemało czasu przeżyła w Krakowie.

Tu debiutowała nowelą „Jeden dzień z życia Róży”, która ukazała się na łamach ówczesnej „Gazety Krakowskiej” 8 grudnia 1880 r. W rok później — 26 stycznia 1882 r. również pod nazwiskiem Gabrieli Zapolskiej nieśczęśliwa małżonka porucznika Eliasza Snieżko-Blockiego, zadebiutowała na krakowskiej scenie pod dyktando Stanisława Koźmiana w komedii Zaleskiego „Spudkował”. Kiedy w maju tegoż roku gwi — dy krakowskiego teatru wyjechały na gościnne występy pod Petersburg, pozostałe siabsze siły, związały się pod kierunkiem Alberta Eker, dawały przedstawienia w letnim teatrzyku „Pod Wilkiem” a występująca tam Zapolska zwróciła uwagę krytyki, wróżącej artystce karierę...

W grudniu 1888 r. donosiła Adamiowi Wiślickiemu: „Jadę do Paryża umyślnie przez Kraków, bo tu mam kuzyna na wydziale medycznym, który utrwali mi wstęp do szpitala, pokaże mi wstęp do szpitala, pokaże mi wstęp do szpitala...” Istotnie przed Bożym Narodzeniem „stanie” w Hotelu Saskim przy Sławkowskiej. Pobyt w Krakowie przedłużył się do jesieni, z hotelu przeniosła się na ul. św. Anny 9 i wykańczała „Przedpiekle”, do pisania którego potrzebne jej było spotkanie się ze szpitalnymi tragediami. Posiadając unieważnienie małżeństwa z grenadierem Snieżko-Blockim, nie wykluczała perspektywy nowej przysięgi. Do warszawskiego „Przeglądu Tygo-

dniowego” posyłała krakowskie korespondencje a w teatrze grała m. in. rolę Nory. Znamienna opinia o Krakowie zawarła w liście do Wiślickiego z 8 IV 1889 r.: „Życie tu idiotycznie okropne. Ludzie chodzą po Rynku jak bydło, mężczyźni zaczepiają kobiety, muzyka gra, księża romansują z meżatkami (...). Każdy mój krok komentują, dokuczają mi, robią potworne plotki...”. Smuci ją przymierzający głodem Bliźni-

ski! Gdy w maju 1895 r. powróciła z Paryża, krakowska publiczność teatralna mogła ją podziwiać od października do grudnia tegoż roku na gościnnych występach w zespole Pawlikowskiego. Na dwa lata wyjechała do Warszawy, ale Kraków jej nie zapomniał. W styczniu 1897 r. w krakowskim teatrze odbyła się premiera „Zabuś”, a wdzięczna widownia oklaskiwała jej występy znów od nowego sezonu 1897/8. Wtedy to też w krakowskim „Życiu” rozpoczęła publikować „Antysemitnika”. Jej ówczesne stosunki z Ludwikiem Szczepańskim były

przy Smoleńsk 25. Zarabiała wówczas jako reportarka i felietonistka „Nowej Reformy”, prowadziła własną szkołę teatralną, na siłach której oparła krótkotrwałą „Scenę Niezależną”, zabiegała bez skutku o stanowisko kierownika Teatru Ludowego na Rajskiej. Rozgoryczona, w listach do Szczepańskiego porównywała Kraków do więzienia i do grobu, a krakowskich dekadentów do „bandy pijanych pluskiew”.

Wiele zła chciała wypłenić i ośmieszyć w lekturze i na scenie. Los w naszym mieście nie sprzyjał jej — nękała ją wścibska plotka, choroby, a także zazdrość, czująca jej powodzenia krytycy literacy i teatralni, decydecy sceny. Za tę atmosferę miała żal do miasta, ale umiała również w nim wyczuć czar. W liście do Janowskiego z 6 III 1917 r. pisała: „Gdy w maju 1917 r. pisałem z Lwowa, pytała ze smutną tęsknotą: „Czy hejnat w Krakowie brzmi zawsze tak cudnie? To jest najpiękniejsze, co Kraków posiada. Chciałabym choć raz go postyszeć”. Jeszcze w lutym 1920 r. martwiła się, że nieprzyjajne stanowisko prasy wobec dyr. Trzeńskiego, sprawiło, iż ostatnia jej sztuka „Asystent” grana była zaledwie... 15 razy. A przecież był to sukces w owych czasach, ostatni jej krakowski sukces pisarki i artystki, kobiety, którą Boy, parafrazując portret Grażyny, określił krótko: „Oboje dziwki i matrony wdzięki na jednym licu zespoliła cudnie”.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

Wieczór z książką

Porozmawiajmy o literaturze

Wydawałoby się, że rozpoczynając felieton poświęcony literaturze nie trzeba tłumaczyć, co jest literatura, bo każdy czytelnik prasy, nie tylko kulturalnej, mniej więcej wie, co się pod tą nazwą kryje. Mniej więcej, czyli... jeden mniej, drugi więcej, ale proszę nie mieć z tego powodu kompleksów. Bawiem i wśród fachowców panuje wielkie materii pomieszanie — w czasie, jak i w przestrzeni. Gdy któryś z nich próbuje w sposób możliwie najbardziej precyzyjny ująć definicję literatury, a więc zakreślić jej granice, okazuje się, że w polu nieliteratury pozostaje wiele ciekawych i z biegiem lat uznawanych za coraz wartościowsze utworów. Np. Stanisław Ignacy Witkiewicz, zwany Witkacym, pedantyczny teoretyk sztuki (i literatury) sam pisał powieści, których za literaturę uznać nie mógł. A obecnie za „nieliterackie” powieści jest ceniony w równej mierze, co za „literackie” dramaty (tak samo zresztą było z malowanymi przez niego portretami, których za sztukę nie uważał).

Nie sposób jednak prowadzić sensownej rozmowy — a właśnie taki, konwersacyjny ton chciał-

W Galerii de France w Paryżu otwarta była wystawa prac malarskich Tadeusza Kantora.

Do Hiszpanii przybyła pod koniec marca Wielka Orkiestra Symfoniczna Radia i Telewizji z Katowic pod dyrekcją Tadeusza Strugala. Jako soliści wystąpią: skrzypaczka Kaja Danczowska oraz wiolonczelista Roman Jabłoński. WOSPRTV będzie grała w Barcelonie, Walencji, Murcji i Madrycie.

Nakładem budapeszteńskiego wydawnictwa „Kossuth” ukazał się węgierski przekład książki Zdzisława Morawskiego „Watykan z daleka i blisko”; książka ma być wydana również w przekładzie na język rosyjski

POLONICA KULTURALNE

nakładem wydawnictwa „Progress” i w Bułgarii.

W Instytucie Polskim w Wiedniu rozpoczął się cykl koncertów poświęconych twórczości Szymanowskiego; wykonawcami są polscy muzycy.

Amsterdamska oficyna „Mellenhoff” wydała „Poematy” Tadeusza Różewicza, zawierające 48 utworów z lat 1946—1979. Tom uzupełnia esej o życiu i twórczości pisarza piera Petera Nijmijera i Gerarda Rascha, którzy są także autorami przekładów.

Nagroda teatralna „Widz i krytyk” przyznawana w Hiszpanii za najlepsze zagraniczne przedstawienie roku przypada za 1981 r. Tadeuszowi Kantorowi za jego „Wielopole, Wielopole”. Jednocześnie zespół Teatru Cricot-2 uznany został za najlepszy z występujących w ub. r. w Hiszpanii zespołów zagranicznych.

Kostki Rubika... przed sądem

Kostki Rubika — fenomenalna zabawka dla dzieci i dorosłych — trafiły do sądu brytyjskiego i zajmują się nimi wybitni prawnicy. Sędziowie nie będą, rzecz jasna, próbowali rozwiązać tej zagadki w rekordowym czasie, natomiast zajmą się przede wszystkim następującą kwestią: czy kostki Rubika produkowane na Tajwanie, a sprzedawane w W. Brytanii, naruszają prawa własności, które posiadają prof. Rubik oraz uprawnieni dystrybutorzy i producenci brytyjscy tej zabawki.

Rodzice, którzy nieraz pragnęli rozstrząsać kostkę na tyle kawałków z ilu się składa, będą mieli wreszcie satysfakcję. Sąd bowiem nakazał, w celu ustalenia czy prawa własności zostały naruszone, rozebrać je na składniki pierwsze i dokładnie przebadać ich bawaryty. Ta znakomita zabawka pojawiła się na rynku blisko dwa lata temu i od tej pory, jak się oblicza, na całym świecie sprzedano ok. 20 mln kostek, z tego 3 mln w W. Brytanii. Prof. Erno Rubik oraz firma brytyjska Ideal Toy Co, którzy posiadają prawa autorskie sądzi, iż produkowane imitacje kostek kosztowały ich 5 mln funtów szterlingów utraconych zysków.



czymś więcej niż służbowymi kontaktami autorki i redaktora. W marcu 1898 r. na scenie Teatru Miejskiego w Krakowie odbyła się premiera „Tamtego”, a w niecały rok później — 18 lutego 1899 r. — „Dziewiczego wieczoru”.

Kiedy niezbyt fortunnie ułożył się artystce początek sezonu teatralnego 1898/9 i u Pawlikowskiego w ciągu 3 miesięcy grała zaledwie 6 razy, podała się do dymisji. W mieście zrobił się ruch, a rada miejska zagroziła cofnięciem funduszy na subwencjonowanie działalności sceny, zaś koło obywatelskie i młodzież uniwersytecka zagroziły dyrektorowi bojkotem.

Mieszkania zmieniała kilka razy — to Podwale 9, Sobieskiego 15, a w 1902 r. — już jako żona art. mal. Stanisława Janowskiego — zadomowiła się przy Garnarskiej 3 nad Rudawą, później

do niewoli dowódcy, jego oddział w najlepszym — choć rzadkim przypadku — próbował samorzutnie stawiać czoła wrogowi, a zazwyczaj rzucał się do ucieczki, bądź oddawał w niewolę.

O znaczeniu kadry średniego szczebla dobrze wiedział twórca nowoczesnej armii w Eu-

Fryderyka II, architekta pierwszego rozbioru Polski, niejednokrotnie mieliśmy się okazję przekonac o wyższości organizacji nad improwizacją. Cóż, z reguły nauka poszła w las. Dzisiaj wiele się mówi o generalach, a mniej o podoficerach i oficerach (nie tych wojskowych, gdyż akurat teraz

przywilejów, także płacowych, dla pracowników są reprezentantami zwierzchności, dla zwierzchności — wykonawcami dyktury. W pierwszej kolejności są strofowani lub zwalniani, gdy rzeczy nie idą tak, jak należy. Jeden z moich znajomych (kierownik, a nie dyrektor), ma pod szybką na biurku taki oto wierszyk:

MOJA PRACA

Nie mam pozwolenia na prowadzenie pociągu, Ani obserwowania jak szybko on jedzie
Nie mam pozwolenia na puszczenie pary Ani na uruchamianie gwizdka Nie mogę nawet dzwonić dzwonkiem
Ale niech to cholerny wyłeci z szyn, To zobaczycie kto za to oberwie!

I chociaż ten znajomy nie jest Polakiem, to jego wierszyk pasuje również do naszej sytuacji. Zatem przypominając stare hasło „Kadry decydują o wszystkim”, połączmy je z nowym: „Kadry też ludzie”.

TOMASZ GOBAN-KLAS

Nie takie to proste

Kupą mości panowie!

ropie, król Prus, niedobrej dla nas pamięci, Fryderyk II. Jemu to przypisuje się powiedzenie, iż żołnierz bardziej wienien bać się swego kaprala, aniżeli wroga; śmierć w razie nieposłuszeństwa z ręki kaprala jest pewna, a wroga — tylko prawdopodobna.

W naszej polskiej tradycji zakorzeniona jest idea odmienna — pospolitego ruszenia, czyli „Kupą mości panowie, kupą!”. Ale od czasów

jest inaczej), lecz tych „cywilnych” — dyrektorach, zwanych w niektórych krajach kapitanami przemysłu, mistrzami, brzdadzistami. Wprawdzie nie oni wyznaczają kierunek, ale w gruncie rzeczy od nich zależy codzienny bieg życia: czy będzie to bieg spokojny, czy z zadyszka, czy też — co najgorszej — marsz maruderów.

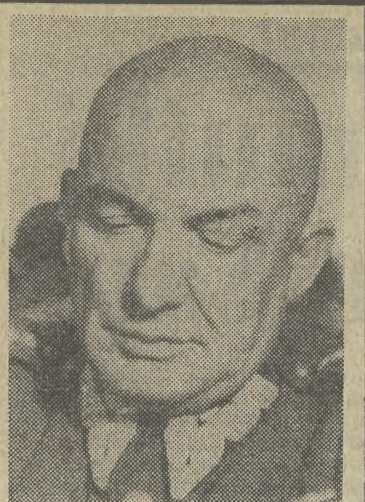
Na razie pozycja ich nie jest do pozazdroszczenia. Pozbawieni większości dawnych

A gdy już oddamy się lekturze, to wówczas rodzi się potrzeba refleksji, potrzeba poznania wrażeń innej osoby z tej lub podobnej książki. Z myśli o tym zrodził się mój felieton, który nie pretenduje do roli przewodnika po najnowszej literaturze. Nie będziemy tu też wystawiali pisarzem cenzurę. Będziemy tylko „głośno myśleli” o książkach, które przyciągnęły naszą uwagę.

Za tydzień na początek, proponuję rozmowę o powieści Tadeusza Nowaka „Wniebogłosy”.

MARCIN J. DANOWSKI

W 35 rocznicę śmierci — wspomnienie o gen. „Walterze” Po prostu nie znał strachu...



„Nie o każdym śpiewają pieśni, lecz to imię opiewać będą, ono potrafi się wzniesić ponad historię legendą”. Tak o generale Świerczewskim pisał poeta Władysław Broniewski. 28 marca br. mija 35 rocznica śmierci legendarnego „Waltera”, generała broni Karola Świerczewskiego. Zginął w walce z bandami UPA na drodze łączącej Baligród z Cisną.

W Krakowie żyje kilku byłych żołnierzy generała, tych którzy stykali się z nim bezpośrednio i tych, którzy oglądali go tylko z daleka.

Wspomina ppłk rez. mgr Bronisław Pędzik:

— Bezpośrednio z generałem zetknąłem się trzy razy — pierwsze spotkanie miało miejsce w 1945 r. w Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych w Łodzi, byłem wtedy podchorążym. Świerczewski przyjechał na inspekcję. Wiedzieliśmy już, że to słynny „Walter”, czekaliśmy z niecierpliwością. Główną bramą wjechała eskorta — generała nie było... Okazało się, że on już od pół godziny był w kuchni, wjechał bramą gospodarczą. Potem wspólny obiad — wyżywienie było podłe, wszyscy narzekali. Po jego wizycie warunki życia znacznie się poprawiły, dostaliśmy nowe buty, mundury, lepsze wyżywienie. Następnym spotkaniem była promocja, a trzecie w Orzeszu, kiedy to generał przyjechał do nas po ataku bandy Upaszków na koszarach 21 Zmotoryzowanego Dywizjonu Ppanc. w jesieni 1946 roku. Generał dał nam wtedy szkołę, wytknął pasywność w walce (nie przyjął do wiadomości licebnej przewagi przeciwnika), kareci za niedbałość o żołnierzy (ponteemkie mundury, brak butów, kiepskie wyżywienie). Po odprawie swoim zwyczajem poszedł do żołnierzy. Był ogromnie wymagający wobec starszych oficerów, towarzyszył dla młodszych, ojcowi dla żołnierzy.

Prawdziwa kopalnia wiedzy o generale Świerczewskim jest ppłk rez. mgr Władysław Chawrona dowódca kompanii ochrony sztabu armii. Przedwojenny oficer, w czerwcu 1944 r. jako ochotnik wstąpił do Ludowego Wojska Polskiego. Zgłosił się do Sztabu Generalnego do Lublina, poprosił o skierowanie do jednostki, która pierwsza pójdzie na front. W 9 Dywizji Piechoty (d-ca płk Aleksander Łaski) został dowódcą samodzielnego kompanii zwiadu dywizyjnego z zadaniem wyszkolenia jej na kompanię reprezentacyjną. Podczas przegrupowania w Piotrkowie Trybunalskim odbyła się defilada, którą przyjmował dowódca II Armii WP — Karol Świerczewski. Kompania zaprezentowała się znakomicie, jej dowódca spodobał się generałowi. Kpt. Chawrona został przeniesiony do Sztabu Armii.

— W Kąkolowicy za Poznaniem dotarłem do sztabu — wspomina ppłk Chawrona — General! poznał mnie natychmiast — wyciągnął rękę, uścił, skłonił jak oficera. Byłem zdziwiony taką powściągliwością, w regularnej armii przecież nie spotykam. Ale jakże przypadł mi wtedy do gustu, powiedziałem wówczas: Panie Generale, ja nie chcę służyć w sztabie. Jestem oficerem liniowym, nie chcę uciekać za biurkiem. Generał roześmiał się, wezwał szefa personalnego II Armii — wskazał na mnie ręką i powiedział: Awansuję kpt. Chawronę do stopnia majora. Pomyślałem

wtedy, że jak tak dalej pójdzie, to niedługo zostanę generałem. Jeszcze raz mnie uścił i mówił: Od tej chwili jesteś d-cą kompanii ochrony mojego sztabu, zrobisz mi tu porządek.

Nastąpił okres szkolenia moich żołnierzy. Po jakimś czasie używa mnie do siebie generał: Ludzie z ochrony mnie nie znają — co to znaczy? Nogi się pode mną ugęty, ale zdobyłem się na pytanie: Jak to było? Generał odpowiada: Idę w nocy sprawdzić posterunek, wartownik pyta — kto idzie, odpowiadam — Świerczewski. Co za Świerczewski? Żołnierz na to i nadal trzyma mnie na muszce. Na szczęście ten incydent zakończył się pomyślnie i dla wartownika i dla mnie, a od tej pory generał pamiętał o haśle.

— Był to cudowny człowiek, przeżywałem z nim w różnych okolicznościach, jadłem wspólnie z nim posiłki. Chodziłem na pierwszą linię frontu. Po prostu nie znał strachu, a ja jako ochroniarz musiałem iść tam, gdzie był generał. Na polach bitewnych zwykł mawiać: gdzie drwa rąbią tam drzazgi leżą.

Spisał:

MARIAN SATAŁA

Kto wzbogacił relację o losach Bartłomieja Bularza?

Za ten spis zapłacił życiem

...12. Machaj Jan, syn Jana i Marii, Kraków Sołtyka 3 11/II 40 3/4.40.

13. Czaja Franciszek, syn Piotra i Franciszki, Kraków, ul. Kobierzyńska 144 11/II 40 3/4.40.

14. Zaczynski Władysław, słu-sarz, Kraków, ul. Juliusza Lea 1. 22, syn Władysława i Franciszki 11/II 40 3/4.40.

15. Pisz Józef, syn Franciszka i Tekli, lat 19/1 1921, Kraków, ul. Parkowa 11 11/II 40 3/4.40.

16. Nowacki Stanisław, syn Michała i Anny, ur. 20 V 1912, Kraków, Lubiec 3 14/II 40 14/7.40.

17. Chudy Wojciech, syn Józefa i Franciszki, ur. 9/4 1903 w Krakowie, Pradnicka 76 14/II 40 14/7.40.

22. Zbigniew Palaszek, kupiec, syn Romana i Janiny, ur. 22/3 1921 Kraków, zam. ul. Czarodziejska 2/3 3/4.40.

23. Mieczysław Jakubowski, ur. 14/6 1921, tokarz, zam. Kraków, Czarodziejska 163 2/3 3/4.40.

24. Zbigniew Kłosowski, syn Władysława i Wandy, ur. 6 V 1922 Kraków, Czarodziejska 113 2/3 3/4.40.

68. Stanisław Galos, syn Stanisława i Anieli, Kraków 27/II 40 9/4.40.

Spis, którego fragmenty, wyżej przedstawiamy, liczy 70 nazwisk. Jego sporządzenie autor przypłacił śmiercią. Zginął 16 września 1942 roku w bloku 11 oświęcimskiego obozu. Nazywał się Bartłomiej Bularz. Był członkiem Związku Walki Zbrojnej i Konfederacji Tatrzańskiej. Prace w Sądzie Grodzkim w Czarnym Dunajcu podjął w 1932 r. W czar-

nie okupacji był klucznikiem tamtejszego aresztu. I na ile mógł, starał się nieść pomoc tym, których hitlerowcy powierzyli jego pieczy. A nie było to sprawą bezpieczną. Emilia Walicka, wówczas sekretarz Sądu Grodzkiego, mówiła po wojnie, że Bularz zalił się jej, iż niektórzy aresztowani są na usługach gestapo, donosząc Niemcom o jego działaniach na rzecz więźniów. W czerwcu 1942 r. okazało się, że była to prawda. Do domu Bartłomieja Bularza przyjechało trzech gestapowców. Początkowo członkowie rodziny nie zorientowali się, że celem wizyty jest aresztowanie. Wszak Niemcy często przyjeżdżali i rozmawiali z pracownikiem sądu. Dopiero, gdy wywieziono go do Zakopanego, Bularzowie zrozumieli co się stało.

ludziach. Nic poza tym, że w 1940 roku przebywali w areszcie w Czarnym Dunajcu. Uplynęło ponad 40 lat, zrozumiałe więc, że nieaktualne są adresy, że trudno trafić na ich ślad. Stąd nie wiadomo, dlaczego znaleźli się w Czarnym Dunajcu, nie wiadomo też, jakie były ich dalsze losy. I to są wciąż białe plamy w obszernej dokumentacji okupacyjnych dziejów tej miejscowości. **Wciąż Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich prowadzi w tej, tak jak i wielu innych sprawach, śledztwo. Może nasz artykuł pozwoli wnieść dalsze istotne informacje do śledczych akt? Może odezwą się rodziny i znajomi ludzi, których nazwiska przytoczyliśmy powyżej? Może im samym udało się przeżyć i zechcą teraz rozszerzyć**



Fotokopia zdjęcia Bartłomieja Bularza jako więźnia, sporządzona przez Muzeum w Oświęcimiu.

Bartłomiej Bularz przeżył jeszcze tylko trzy miesiące, najpierw przetrzymywany w osławionej siedzibie gestapo w Zakopanem „Palace”, następnie w więzieniu w Tarnowie i w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. W Zakopanem i Tarnowie był torturowany i bity, gdyż Niemcy chcieli wymusić na nim zeznania do jakiej organizacji należał i z kim współdziałał. Jak powiedział na widzeniu, które uzyskała jego żona w Tarnowie, nie wydał nikogo. 16 września 1942 roku rodzina otrzymała telegram z oświęcimskiego obozu. Była to wiadomość o śmierci Bartłomieja Bularza. Przyczyn nie podano.

Klucznik czarnodunajckiego aresztu przeczuwał mogące nastąpić aresztowania. Dlatego powierzył żonie swa tajemnicę. Powiedział jej, że prowadzi ewidencję więźniów, których pilnuje. Z jego relacji wynikało, że zakopał dwa takie spisy. Po wojnie Bronisława Bularzowa odnalazła tylko jeden, ten, którego fragmenty przytaczamy powyżej.

Wśród 70 osób wymienionych przez Bartłomieja Bularza, znajdują się ludzie z różnych rejonów Polski. Pamiętajmy, że Czarny Dunajec leżał wówczas w terenie przegranicznym. Nie opodal biegła granica ze Słowacją, którą wielu starało się nielegalnie sforsować. Do tamtejszego aresztu wozono też — jak pisał w 1945 r., przewodniczący Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich z ramienia Gminnej Rady Narodowej w Czarnym Dunajcu Kazimierz Romaniszyn — „autami z różnych, nawet dalekich stron, poaresztowanych i pokutnych ludzi”. Jak już wiemy, byli wśród nich i krakowianie, których nazwiska przechowywały się dzięki Bartłomiejowi Bularzowi.

Nie wiemy jednak nic o tych

nasze wiadomości o Bartłomiej Bularzu, o tym, kto przyczynił się do jego aresztowania? Na razie bowiem wciąż brak w aktach relacji więzionych. Sylwetkę Bartłomieja Bularza kreśliły wyłącznie na podstawie opowieści ówczesnych mieszkańców Czarnego Dunajca, a głównie jego żyjącego dziś w Nowej Hucie, syna. Sądymy, że wciąż jest ona jeszcze niepełna.

KRZYSZTOF GACEK

„Zapłacę, żeby... nie pracować”

Niecodzienną propozycję przedstawił pracownicy szczyńskiego wydziału zatrudnienia Urzędu Miejskiego jeden z wezwanych tam „urodzonych w niedzielę” — nigdzie nie pracujący. „Wezmę to skierowanie i pójdę do pracy — będę zarabiał 4-5 tysięcy złotych miesięcznie. Ale ja chętnie będę wpłacał tyle samo do państwowej kasy, byłem tylko nie musiał codziennie chodzić do pracy!” Obliczono, że w Szczecinie znajduje się około 1.000-1.500 osób nigdzie nie pracujących, a żyjących niejednokrotnie na dość wysokiej stopie. Gdy pierwszej grupie osób wysłano wezwania by stawiły się w wydziale zatrudnienia, w odpowiedzi otrzymały setki zaświadczeń o zatrudnieniu. Cinkciarze, którzy długimi godzinami siedzieli w kawiarniach, nagłe zamieniali się w krawców, szewców, cukierników lub osoby przewlekle chore.

nad tym, iż nie ma co narzekać nad jakością towarów i decyzjami, które nieczego nie rozwiązują, skoro robia to ludzie niepełnosprawni. Ale gdyby tak uzdrowić gospodarke to można by... wiele zrobić.

Animowana wersja kroniki jest ogromnie ciekawa i łatwa w odbiorze. Niestety nie jest jeszcze popularyzowana. Nie robi się w tym kierunku — z załem stwierdza Antonisz. Nawet nie poinformowano mnie, w którym kinie mogę oglądać moją kronikę.

Ręczne kroniki, animowane przez artystę, który rysuje bardzo dokładnie to co widzi, to ogromnie szybka i tania technika. I powrót do przedwojennych zasad: „Wasz specjalny rysownik donosi!”. Rysowanie bezpośrednio na taśmie te matów aktualnych z pominięciem kamery jest szansą stworzenia filmu, będącego autentycznym i niepowtarzalnym dziełem sztuki.

IZABELA PIECZARA

Krzysztof Zanussi:

Jesienią nakrecę film w kraju

Reżyser Krzysztof Zanussi od kilku miesięcy przebywa poza krajem, gdzie nakreca filmy dla zagranicznych producentów. O swej dotychczasowej pracy i najbliższych zamierzeniach twórca „Iluminacji” informuje dziennikarza:

— W listopadzie zacząłem zdjęcia do filmu francusko-zachodniemieckiego, według własnego scenariusza pt. „Imperatyw”. Jest to historia trochę podobna do „Constansu”; bohaterem jest młody angielski matematyk, a film ukazuje jego rozterki filozoficzne, fascynacje. W głównej roli wystąpili: bardzo popularny dziś aktor brytyjski Robert Powell, a obok niego — Brigitte Fossey, Leslie Caron, zaś z aktorów polskich — Zbigniew Zapasiewicz i Eugeniusz Priwieziencew.

Obecnie realizuję dla II programu telewizji zachodniemieckiej film oparty na napisanym przed laty wspólnie z Edwardem Żebrowskim scenariuszu pt. „Niedostępa”.

Zaraz po tym filmie zaczynam przygotowania do tzw. dużej produkcji francusko-włosko-zachodniemieckiej pt. „Lokaj Schoenbrunn”. Tym razem biorę na warsztat dzieje niezwykłej kariery lokaja cesarza Maksymiliana Habsburga, brata Franciszka Józefa I. Mój bohater, którego biografie wygrzebałem w dokumentach historycznych, jest postacią autentyczną. Z nieślubnego syna pokójówki awansował — i to błyskawicznie — na wszechwładnego ministra cesarza, popełniając wszelkie możliwe podłości. Osiągnął ogromny wpływ na swego pana, którego zresztą

zdradził tuż przed jego klęską w Meksyku.

Po ukończeniu tego przedsięwzięcia, chciałbym wrócić do kraju i podjąć pewien temat, który dopiero się krystalizuje. Nastąpi to jesienią tego roku.



wprowadza się kolor i dźwięk. I już po wyschnięciu farby film jest gotowy, można przystąpić do jego projekcji. Odpada przy takiej realizacji wykorzystanie kamer filmo-

ze świata, donosząca o najważniejszych wydarzeniach, czuść krajowa, a nawet kultura i muzyka.

Lektorem kroniki jest pani Jaskólska, krakowianka, która — jak

my zdradzić już Czytelnikom, że będą to bardzo interesujące tematy. W części kulturalnej wywiad z hrabią Rusockim, który przed 10 laty autostopem wyjechał do USA, gdzie

Wystarczy stara taśma, pisaki, igła i... talent

PKF — animowana!

wych, reflektorów, obróbki laboratoryjnej taśmy i wiele innych kosztownych czynności.

Na taśmie 33 mm, 24 klatki na sekundę, w kolorze z dźwiękiem, została zrealizowana animowana wersja kroniki. I chociaż czas przygotowania kroniki wynosi pół roku, nie traci ona na swojej aktualności. Tematycznie animowana kronika podzielona jest podobnie jak „duża” kronika filmowa. Jest więc częścią

powiada reżyser — „pamięta jeszcze czasy królów wawelskich” i mówi wspaniałą staropolszczyzną. Autorem scenariusza mówionego wierszem jest sam reżyser, który komponuje także muzykę do swojego filmu.

Projekcja kroniki wynosi 10 minut, w ciągu których przed oczami widza pojawia się około 6 tysięcy obrazów. Julian Antonisz pracuje teraz nad III i IV kroniką. Może-

zrobił milion dolarów. Hrabia podaje przepis na zabicie fortuny.

Inny temat dotyczy przyczyn kryzysu gospodarczego, których autor upatruje w nadprodukcji mężczyzn, pokazując równocześnie metodę zlagodzenia tego kryzysu, apelując do Ligi Kobiet Polskich o pomoc. I trzeci temat, gdzie reżyser zauważa, że wszystko, co zrobione jest w polskim przemyśle, pochodzi ze Spółdzielni Inwalidów. Więcej rozważa-

Jest chyba nie najlepszą naszą tradycją, iż rozważając ważne problemy społeczne, zastanawiając się jak je teraz rozwiązać, uciekamy się często do porównań z przeszłością. Nie przeczę, należy docenić tradycję, dotychczasowy przebieg i dorobek naszego życia jak i obecne potrzeby, nie można jednak na nich poprzestawać. Bez wzięcia pod uwagę przyszłości rozwiązania nasze będą niepełne. Zamiast rozwoju grozić nam może stagnacja.

Perspektywny sposób myślenia obowiązuje we wszystkich dziedzinach życia społecznego, ale w tej szczególnej. W tej, to znaczy w rozważaniach demograficznych i związanych z nimi polityki społecznej. Demografia — nauka o ludności, zajmująca się jej ilościowym i jakościowym badaniem, jej rozwojem i strukturą. Podaje stan liczebny rozwoju lub regresu społeczności. Na podstawie różnicy między liczbą urodzeń a liczbą zgonów mówi o przyroście lub ubytku naturalnym społeczeństwa. Za tym naturalnym ruchem kryją się jednak głębokie procesy społeczne a wynikają z nich również ważne problemy.

Oto komunikat GUS-u domógł nam, że w 1981 roku ludność kraju osiągnęła liczbę 36,1 mln osób i wzrosła w ciągu tegoż roku o 325 tys. osób. Liczba urodzeń wyniosła 678 tys. osób. Jest to nie tylko konstatacja faktu ale i sprawa do przemyślenia: dlaczego w ubiegłym roku urodziło się więcej Polaków niż w latach poprzednich i co z tego wynika?

Znane są również tendencje rozwoju ludności. Według przewidywań demografów w 1990 roku ma nas być 39 milionów, a w roku 2000 — 41,2 miliona osób.

Obie te liczby świadczą o sporym wzroście ilości mieszkańców naszego kraju. A co się za tym stwierdzaniem kryje, nikomu dorosłemu nie trzeba tłumaczyć: potrzeba dalszych nowych mie-

Jedną szpałką O przyszłości

szkań, miejsc pracy i wypoczynku, ochrony zdrowia, środków do życia — wszystkich, co jest globalnie wymagane. W skali globalnej wygląda to w ten sposób, że każdemu dodatkowemu procentowi przyrostu ludności powinniśmy towarzyszyć przynajmniej dwuprocentowy przyrost dochodu narodowego.

Tak więc na obecną trudną sytuację gospodarczą i naszą potrzebę wyjścia z niej (właśnie przez wzrost dochodu narodowego) nakłada się potrzeba następną: pomnożenia tego dochodu ze względu na zwiększającą się ludność kraju.

Powie ktoś: jeżeli będzie nas więcej, łatwiej będzie wypracować większy dochód narodowy. Niezupełnie. Ludność kraju nie będzie wzrastać w sposób proporcjonalny. Struktura demograficzna lat przyszłych będzie konsekwentną obecną strukturą wiekowej. Dominować w niej będą dwie grupy wiekowe: dzieci i młodzieży oraz osób starszych w tzw. wieku poprodukcyjnym. Będą więc potrzebne nowe przedszkola i domy starców, mieszkania dla młodych małżeństw i garsoniery dla emerytów, nowe szkoły i szpitale i tak dalej i tak dalej.

Nie ma co ukrywać: zaspokojeniem tych potrzeb będą kłopoty, może więc dojść do obniżenia stopy życiowej niektórych grup ludzi. Już teraz można przewidzieć, że na skutek przyrostu ludności, przy nikłym wzroście nowych mieszkań, może dojść do zagęszczenia osób w już istniejących mieszkaniach. I nie ma też co ukrywać, że obie te grupy, osób najmłodszych i najstarszych, będą utrzymywane przez grupę trzecią, ludzi w tzw. wieku produkcyjnym. Ciężki to obowiązek ale oczywisty. Zawsze spada na tych właśnie ludzi, tylko, że w tym przypadku będzie to obowiązek cięższy.

Tyle wróżb prawdziwych. Bo z prognozami bywa czasem jak z horoskopami: pozwalają dowiedzieć się co nas czeka, ale wcale nie gwarantują, iż będą to wiadomości pomyślne. Chociaż w tym przypadku są to wiadomości zupełnie innego rodzaju. Niosą ze sobą, co prawda, świadomość nielatwych sytuacji społecznych i problemów do rozwiązania, jednak najważniejsze z tych zadań jest najudzielniejsze. Polega ono bowiem na zrozumieniu, iż wszystkie ewentualne wyrzeczenia ponosić będziemy dla innych ludzi a naszej wspólnoty. Dawniej też już powiedziano, iż ani dla narodów, ani dla państwa, nie ma rzeczy ważniejszych od stanu i rozwoju biologicznego społeczeństwa.

MARIAN NOWY

Pomysł zrodził się przed dwu laty. Postanowiliśmy zrealizować Polską Kronikę Filmową nieco inaczej niż ta, którą oglądamy w kinie, po prostu kronikę animowaną — mówi reżyser Julian Antonisz.

Absolwent krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, zdobywca w 1980 roku głównej nagrody krakowskiego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych, a także twórca animowanej wersji „Pana Tadeusza”. Pracuje w Studio Filmów Animowanych przy ulicy Kanoniczej nr 18 w Krakowie. Jest jedynym w Polsce i jednym z nielicznych w świecie reżyserów zajmujących się filmem graficznym tzw. non camera, tzn. bez użycia kamery. Jest to nowa i bardzo obiecująca metoda realizacji filmów. Polega na rysowaniu bezpośrednio na taśmie filmowej. To bardzo tania realizacja, potrzebna do niej stara taśma, kilka kolorowych pisaków i igła do grawerowania. Do metody non camera dla uzyskania lepszych efektów



Z obrad Komisji RN Dobra organizacja prac warunkiem odnowy krakowskich zabytków

Jakkolwiek ciężka byłaby sytuacja ekonomiczno-społeczna, jak wielkie kłopoty trzeba by pokonać — jedno jest pewne, odnowy starego Krakowa nie można odłożyć na później, choćby tylko ze względów ekonomicznych. Każde opóźnienie w podjęciu remontu czy konserwacji,

to w efekcie podniesienie kosztów prac. Tak więc o rewaloryzacji trzeba mówić i myśleć cały czas. Wczorajsze posiedzenie Komisji Rewaloryzacji i Ochrony Zabytków RN m. Krakowa było ostatnim przed sesją Rady Narodowej, która poświęcona będzie tym właśnie zagadnieniom.

Wczoraj wiceprezydent m. Krakowa Barbara Guzik przedstawiła m. in. kilka propozycji organizacyjnych mających usprawnić prace rewaloryzacyjne. Wybieram z nich dwie moim zdaniem szczególnie ważne. Pierwsza dotyczy powołania specjalnej pracowni w Biurze Rozwoju Krakowa ściśle współpracującej ze wszystkimi uczestnikami procesu rewaloryzacji, przede wszystkim zaś z Wydziałem Ochrony Zabytków. Skoordynowanie prac związanych z rozwojem miasta i jego odnową jest jednym z warunków sprawnego przeprowadzania tej ostatniej. Chodzi m. in. o unikanie niepotrzebnych i opóźniających odnowę kolizji, umożliwienie konserwatorowi podejmowanie decyzji w oparciu o dokładnie przygotowane plany i propozycje dotyczące całości miasta.

Przebieg dyskusji na wczorajszym posiedzeniu Komisji wskazuje na to, że jednym z najważniejszych, o ile nie najważniejszym, problemem rewaloryzacji jest uporządkowanie organizacji tego procesu, uczynienie jasnymi i sprawnymi wszystkich jego struktur. Należy sądzić, że sprawy te zajmą również sporo miejsca w czasie sesji RN w dniu 7 kwietnia br.

Po posiedzeniu Komisji Rewaloryzacji obradowała Komisja Kultury, Nauki i Oświaty. Radnym przedstawiono przygotowane przez Wydział Kultury zestawienie ilustrujące wykonanie założonych w uchwale z roku 1975 planów rozwoju kultury w Krakowie ze szczególnym uwzględnieniem spraw lokalowych, remontów, budowy nowych obiektów, powoływania nowych placówek kulturalnych. Do tego swegoistego „rozliczenia” z planów i zamiarów powrócimy szerzej na naszych łamach. (e)



Jubileusz prof. Siweckiego

ALOJZY SIWECKI — artysta malarz, pedagog, popularyzator sztuki jest postacią powszechnie znaną. Oddany społecznikowskiej pasji prof. A. Siwecki od lat jest aktywnym działaczem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W dniu wczorajszym artysta obchodził 70. urodziny i z tej okazji w Klubie TPPR odbyła się uroczystość podczas której dostojny Jubilat udekorowany został przez wiceprezydenta m. Krakowa Jana Nowaka MEDAŁEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ. Adresy gratulacyjne od Komitetu Krakowskiego PZPR przekazał twórca sekretarz KK PZPR Franciszek Dąbrowski a od ZK TPPR jego przewodniczący Julian Wielgosz. Podkreślano zasługi profesora jako twórcy wielu dzieł o tematyce leninowskiej, ofiarodawcy szeregu prac na rzecz Towarzystwa, niespożytego twórcy i pedagoga, wychowawcy kilku pokoleń artystów. Tu Jubilat ze znanym poczuciem humoru sprostował, że „nie uczył” a miał styczność z wielu młodszymi kolegami a zrywając z konwencją jubileuszu stwierdził, że czeka go wiele pracy gdyż ma wiele długów malarskich.

Ze swej strony dołączamy się do gratulacji i życzymy realizacji artystycznych planów.

Fot. JADWIGA RUBIS

Festiwal maluchów

W roku ubiegłym nazywano się to przeglądem, teraz festiwalem... a dokładnie Festiwalem Artystycznym Placówek Wychowania Pozaszkolnego. Przez cztery kolejne wolne soboty, w kinoteatrze „Związkowiec” prezentują się dziecięce zespoły teatralne, instrumentalne, wokalne i taneczne z Pałacu Młodzieży, Młodzieżowych Domów Kultury i Ognisk Pracy Pozaszkolnej. Były już takie popisy oceniane przez fachowe jury, w dwie ubiegłe soboty. Można jeszcze pójść okłaskiwać dzieciarnię jutro tj. 27 marca a także 3 kwietnia. Z doświadczeń lat ubiegłych wiem, że nader wdzięczna to impreza i być może jest to propozycja na spędzenie z dziećmi soboty, jako że występy rozpoczynają się już o godz. 9 rano.

Organizatorami Festiwalu są Kuratorium Oświaty i Wychowania, Pałac Młodzieży i „Związkowiec”. Gdy miną już te, dla dzieci i instruktorów, emocji pełne, 4 kolejne soboty — jury ogłoszą w których to zbiorach znajdzie się w tym roku festiwalowe trofeum: Fuchar Przechodni Kuratora Oświaty i Wychowania w Krakowie. Dzieci — zapraszają! (bn)

Stara sprawa Nowego Gmachu

Ile to już trwa? Ani się obejrzymy, jak w Krakowie obchodzić będziemy jubileusz 50-lecia rozbudowy Nowego Gmachu Muzeum Narodowego. Sprawa jest więc rzeczywiście leciwa powszechnie znana. Od kilku lat balansujemy pomiędzy skrajnym optymizmem a

rozpaczą. Gdy wydawało się, że wszystko idzie jak najlepiej, budowę zatrzymywano, potem pozwalano jej ruszyć żółwim krokiem. O Nowy Gmach upomina się Kraków w Sejmie, u ministrów, a Muzeum Narodowe — u wykonawców.

Już dwa procesy przed Komisją Arbitrażową wygrało Muzeum Narodowe z „Miastoprojektem”, który dostarczył ma dokumentację instalacji. Ostatnio ustalony termin opiewa na czerwiec br. Bez tej dokumentacji wybudowana już część Nowego Gmachu, ta nowa oczywiście, pozostaje po prostu skorupa, w której nie sposób podjąć jakiegokolwiek dalsze prace. Wierzymy, że tego ostatniego terminu zechce „Miastoprojekt” dotrzymać.

W starej zaś części Nowego Gmachu (cała sprawa powoduje niezłe paradoksy językowe) przeprowadzono konieczny remont i w najbliższym czasie, w każdym razie przed rozpoczęciem sezonu turystycznego, otwarta zostanie stała galeria polskiego malarstwa współczesnego. (e)

Jeszcze trochę cierpliwości

Co z rewaloryzacją wklądów oszczędnościowych, zapowiedzianą w PKO na styczniu br.? To pytanie pada coraz częściej przez redakcyjny telefon, dzwonią ludzie w tej sprawie także do PKO.

A tymczasem nie tu się nie zmieniło. Przypominajmy więc jeszcze raz, że wydawanie bonów rewaloryzacyjnych rozpocznie się 1 września br. i trwać będzie do końca 1983 r. Warunkiem otrzymania bonu jest utrzymanie wkładu oszczędnościowego do 31 sierpnia, przy czym nie oznacza to zamrożenia kapitału, bowiem przy rewaloryzacji brany będzie pod uwagę WYŁĄCZNIE stan konta z 31 stycznia.

Można więc pieniądze swobodnie operować, lecz należy zostawić w PKO do 31 sierpnia przynajmniej 100 zł. Jak nas poinformowano, gdyby te zasady miały ulec jakimkolwiek zmianom, z całą pewnością zostałyby ogłoszone oficjalny komunikat. (kg)

W KRAKOWIE Przed 80 laty 26 III 1902 r.

Reymont siedzi w Krakowie, gotowy w każdej chwili stanąć na ślubnym kobiercu z panią Aurelią z Szczęsnaiderów Teodorową Szabłowska, tylko wciąż jeszcze czeka na rozwiązanie małżeństwa swej umiłowanej, która już od paru lat ma separację Sądu Arcybiskupiego... Przyszli taściowie Reymonta majątek tracą na umiarkowanie pierwszego związku córki... kanonicznych impedimentów nie pokonasz łatwo. Rota Rzymska już drugi rok rozspina ten węzeł małżeński i jakoś nijak go... rozsupłać nie może... Ale Reymont jest dobrej myśli, gotowy do ślubu, który, jak świadczy każdemu z osobna i wszem wobec — odbędzie się lada miesiąc tutaj — w Krakowie. Już nawet parafia wiadoma i ustalono menu uczy „wesela”...

Koresp. Kazimierza Ehrenberga Rkps

Wiesz, czemu Słowacki jest obecnie bardziej ceniony od Mickiewicza? Bo więcej mówi, niż myśli i czuje. Mówienie — to jest nasza charakterystyczna, polska cecha. Jednak większy i największy poeta polski to Mickiewicz. On jest tym źródłem, do którego naród polski będzie zawsze wracał, zaś do Słowackiego czasem więcej, czasem mniej. Mickiewicz to mężczyzna — mąż, Słowacki młodzieniec, a Krasinski — najgenialniejszy ze studentów z polskiej arystokracji, Sienkiewicz zaś jest bardzo, bardzo polski: niezbyt mądry, ale za to bardzo wymowny, artystyczny, no i arystokratyczny. Na mnie ludzie w ogóle trochę się nie rozumieją i dlatego zbyt nisko mnie cenia, choć moja poezja wyraża wiele z współczesnej duszy polskiej. Może kiedyś się to pokaze, tymczasem ogólny głos przyszłość widzi tylko w Wyspiańskim...

Koresp. Kazimierza Tetmajera Rkps

„Adres” gra i śpiewa

Oby więcej takich adresów

Teraz nazywają się „Adres: Wąty Jagiellońskie 3. 0—82 Bukowina”. Zespół powstał z fuzji „Wąty Jagiellońskie” — znanej gdańskiej grupy, której furora roz-



W SOBOTE:
* 8-9 i 15-16 — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — zaprasza dzieci i młodzież na pływalnię; od 9-16 — do czytelnik; od 9-16 — na zajęcia klubowe; o 9 — na film radz. „Hamlet”; o 12 — na pogadankę dla uczniów szkół podstaw. „Nasi rówieśnicy w Kanadzie” oraz film pol. „Mocne uderzenie”; o 16 — na wieczór bajek.
* 14 — DDK Krowodrza, ul. Papiernicza 2 — Zajęcia przygotowawcze do PWST; o 17 — Meeting bluesowy.

W NIEDZIELE:
* 18 — Kościół xx. Salejny, ul. Wisła — Koncert muzyki chóralnej — WACŁAW SZAMOTUŁ. Wykonawcy: Akademicki Chór „ORGANUM” pod dyr. B. Grzybka, M. Przybylska i E. Wojciechowska — recytacje, P. Późniak — komentarz historyczny.
* 18 — DDK Krowodrza — Jazz Club „Dworek”.

A POZA TYM:
* Do końca marca czynna jest wystawa prac malarskich Ewy Woysyn-Antoniewicz i Zofii Müller w Klubie Kombatantów, os. Górali 23 (w godz. 9-13 i 16-20).

pojęła się od 1978 r. wygraniami krakowskiego Festiwalu Piosenki Studenckiej — oraz „Wolnej Grupy Bukowina”. Ten krakowski zespół, znany nam jest bliżej, nie tylko z Festiwalu Piosenki, gdzieś do roku 1974. Był czas, że śpiewali w całej Polsce, był, że grupy się rozleciały. Przyszli czas, że śpiewają razem...

Skończyły się właśnie ich koncerty w Krakowie, wystąpili też w zakopiańskim Ośrodku Kultury. Czekaliśmy z ciekawością...

I oto ze zderzenia różnych stylów, ze zbitki różnych „poetyk” literackich i muzycznych, wynikało coś nader interesującego, choć nie jest to jeszcze tylko nowa jakość. W tym pierwszym, wspólnym programie jest, jak na razie — wszystko. Wspaniałe teksty, aranże, przewrotny, indywidualny bardzo dowcip i satyra G. Bukaty i R. Schubertha z „Wąty”, liryka i zaduma nad losem, górami i pięknem — „Wolnej Grupy Bukowina”. W części programu śpiewają jakby każdy „swoje”, tylko niektóre razem. Zatem jest i słynny „Wars wito was” i nieprzeciętny interpretacyjny „Skrzypek Hercowicz”, czy też znamienne refleksja Bukaty w piosence „Grusza a sprawa polska”.

Grzegorz Bukata jest szefem artystycznym nowego zespołu, ale to nie funkcja, lecz wysoki kunszt artystyczny i predyspozycje intelektualne dają mu bezwzględne liderowanie w tej grupie. Do moich starych sentymentów odwoływały się także piosenki śpiewane przez

Wojtką Belona, Grażynę Kulawik i Wacka Juszczyżyna z „Bukowiny”. A te nowe? Już „Adres”? Sa, i są świetne, choć czuje się tu jeszcze tę różnorodność stylistyczną, ale to jest ciekawe. Dowcipne rock-and-rolle, wspólne, ale w stylu „Wąty”, refleksje Belona, mniej liryczne, ale w konwencji jeszcze „Bukowiny”. Muzycy — prawie wszyscy z „Bukowiny” — grają bardzo dobrze. W programie wystąpił też Andrzej Pomiędzyński. Tylko 2 piosenki, za to jakie i jak zaproponowane... Perełka.

Jednym słowem, pod ten nowy „Adres” na pewno warto zapukać. Wspaniale się stało, że nowa grupa daje dwu różnym grupom szansę nowej egzystencji artystycznej, bo reprezentują oni to, co w ostatnich latach w nurcie młodych śpiewających twórców było najcenniejsze. Oczywiście, nowej, wspólnej formuły poszukują. Tak trzeba, jak śpiewają na końcu — „Szukam, szukania mi trzeba Domu — gitara i piórem...”

BARBARA NATKANIEC

Turniej tańca towarzyskiego

...rozpocznie się w najbliższą niedzielę 28 marca o godz. 15.00 w sali KS „Korona” przy ul. Pstrawskiego 9. W tym tanecznym turnieju „O Puchar KDK 1982” weźmie udział ok. 45 par klasy C i D z kilkunastu miast Polski, m. in. z Poznania, Gdańska, Gdyni, Szczecina, Koszalina, Łodzi, Lublina, Częstochowy i Chorzowa. (bn)

Rozmowa przy Czarnowiejskiej

Tu się przekazuje dar ludzi dla ludzi

Przyjeżdżają tu dosłownie z całej Polski, by popatrzeć jak poradzono sobie z organizacją, jak ograniczając biurokrację do minimum udało się wprowadzić porządek i w miarę możliwości najszybciej służyć pomocą wszystkim, którzy po to pomoc przychodzą. Apteka Leków-Darów przy ul. Czarnowiejskiej 65/69 jest bowiem pierwszą tego typu placówką w Polsce i chyba jedyną na świecie.

Rozmawiam z dr MARIĄ NOWAK, kierowniczką Apteki i mgr JANINĄ KURSA, jej zastępczynią.

— Kto wpadł na pomysł otwarcia takiej placówki?

— Życie. Po prostu zaczęło przychodzić do Krakowa tak wiele lekarstw-darów, że zaczęła potrzebować, by to wszystko jakoś uporządkować, zebrać razem i przekazać w ręce ludzi znających się na tym, a więc w ręce farmaceutów. Jeszcze w grudniu zaczęliśmy przeprowadzać selekcję leków, a od stycznia apteka rozpoczęła normalną, codzienną pracę.

— Wydajecie leki w ściśle określonych godzinach, każdego dnia od 14 do 17 z wyjątkiem sobót, kiedy to pracujecie od 10 do 12. Dlaczego tak właśnie ustaliliście Panie godziny pracy?

— To nie godziny pracy, a właśnie godziny wydawania leków, bo pracujemy od 8 do 20.

Codziennie jednak musimy przyjąć napływające stale leki-dary, posegregować recepty, rozzejrzeć się dokładnie w tym, co mamy i czego nam brakuje.

— Kto ma pierwszeństwo w otrzymywaniu leków i czy w ogóle takie pierwszeństwo istnieje?

— Jesteśmy tu po to, by każdy kto lekarstwa potrzebuje mógł je otrzymać, ale otrzymują je przede wszystkim szpitala, następnie osoby będące na leczeniu szpitalnym, a następnie w pierwszej kolejności respektowane są recepty lekarzy specjalistów. Natomiast nie ma żadnej preferencji dla służby zdrowia.

— Czy nie zdarza się Wam, że jeden pacjent przychodzi codziennie, a dla drugiego brakuje leku?

— Jeśli tak, to tylko w wyjątkowym przypadku, zabezpieczyliśmy się bowiem w ten sposób, że pacjent składa na recepcie oświadczenie, iż otrzymał lek bezpłatnie i potwierdza to, dowodem osobistym.

— Jakich leków macie najwięcej?

— Cały świat choruje na to samo. Otrzymujemy więc przede wszystkim antybiotyki, środki nasercowe, nadcisnieniowe, antybolowe, przeciwrumatyczne itp. Oczywiście najpierw było sporo przypadków, indywidualni ofiarodawcy przysyłali co mieli i tylko organizacje charytatywne czy instytucje starały się uporządkować dary. Obecnie cały ten system jest coraz lepiej zorganizowany.

Mamy tu często gości, czy to z Czerwonego Krzyża, czy to z firm zagranicznych. Przyjeżdżają, by sprawdzić przydatność daru, a równocześnie, by poznać nasze konkretne potrzeby. My same zwracamy się do lekarzy-specjalistów, do szpitali, by informowano nas, czego im

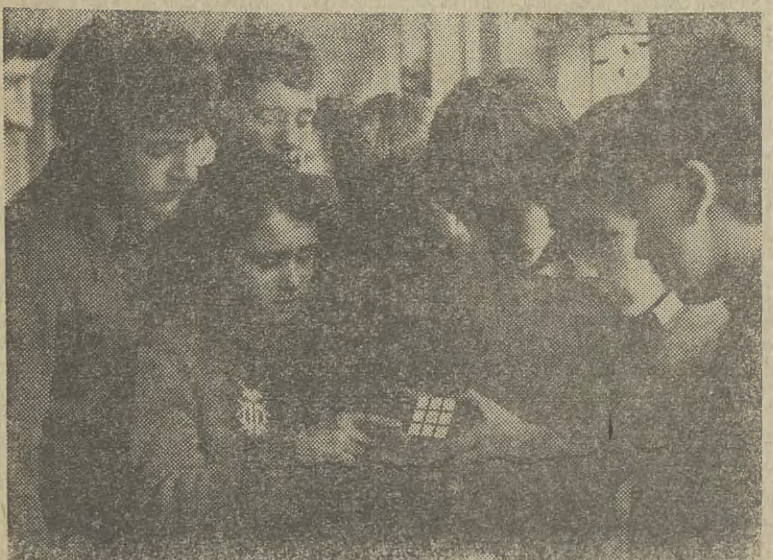
brak, a wtedy możemy z kolei podsunąć ofiarodawcom nasze propozycje, aczkolwiek mogą to być tylko sugestie, bo przecież dar to dobra wola ofiarodawców.

— Chociaż Apteka jeszcze zamknięta trudno z Paniami rozmawiać, cały czas dzwoni telefon i przydałby się ktoś, kto tylko odbiera telefony. Czy to pacjenci pytają o leki?

— Realizujemy recepty z całej Polski, stąd i telefonów zewsząd, czasami zresztą zapisujemy nazwiska telefonujących i zatrzymujemy im leki przez kilka dni, po prostu po to, żeby im pomóc. Rzeczywiście przydałby się ktoś odbierający telefony, bo na razie chociaż jest nas tu 9 osób, wszystkie z nie-małym stażem zawodowym, naprawdę z trudem sobie radzimy. Tytu jest chętnych, tytu potrzebujących.

Nasza apteka to bardzo specyficzna placówka, tu się po prostu przekazuje dar ludzi dla ludzi.

Notowała
BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA



Szał magicznej kostki ogarnął wszystkich, także krakowską młodzież, która nawet na przerwie szkolnej łapie sobie głowę jak ustawić wszystkie kolory. Fot. Jadwiga Rubis



Sylwester Nagacz, jeden z pracowników „Gromady”, który przywraca naszym butom walory użytkowe.



Napraw buty! Nie zwlekaj...

Taka refleksja nasunęła nam się po wizycie w punkcie napraw Sp-ni „Gromada” w Nowej Hucie. Wykonuje się tam generalne naprawy obuwia dostarczanego przez klientów do wszystkich placówek Spółdzielni na terenie Krakowa. Tam też dokonuje się napraw obuwia roboczego pracowników HiL.

dratwy, maszyn do szycia i igieł. Mimo to - co prawda w terminie jednego miesiąca - dokonuje się naprawy, choć może niezupełnie tak jak chcieliby szwacy-obuwnicy, ale tak, by buty mogły jeszcze służyć swoim właścicielom.

Zawód szewca nie cieszył się zbyt dużym społecznym poważaniem, pokutuje to po dziś dzień. I tak co roku przechodzi na emeryturę około 15 fachowców tej branży, a na ich miejsce przychodzi zaledwie 3 młode osoby. Tymczasem popyt na usługi szewskie rośnie, do naprawy trafiają coraz bardziej zniszczone buty, których „remont” wymaga znacznych umiejętności.

JADWIGA RUBIS

Sprawy oczywiste?

Potrzeba Cegielskich!

W jednym z ostatnich odcinków serialu telewizyjnego „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” mogliśmy oglądać scenę, jak to świeżo upieczony przemysłowiec, Hipolit Cegielski, cieszy się z wyprodukowania nowoczesnej kosiarki mechanicznej, marząc o dalszym jej usprawnieniu, co zaoszczędziłoby trudną pracę zniwiarzom. Klientowi, który nabył u niego kilka narzędzi rolniczych, z grzecznością uśmiechem oferuje odwiezienie zakupionego towaru pod wskazany adres. A było to w Wielkopolsce w Roku Pańskim 1848...

Kiedy porównać ten sielski (ale jednak prawdziwy) obrazek z realiami współczesności, ogarnia nas uczucie nieodpartej melancholii. Od czasów Cegielskiego zarówno przemysł jak i rolnictwo dokonały przeogromnego skoku naprzód, a jednak we wzajemnych relacjach tych dwóch gałęzi gospodarki daleko do szukania pełnej harmonii. Morze atramentu wylano już dla podkreślenia, że bez potrzebnych wsi środków produkcji nie będziemy mieć zboża i mięsa więcej, nie zapełnią się półki sklepów spożywczych. A jednak, mimo podejmowanych apelów, mimo dziesiątek resortowych narad, nie można przełamać uporu, indolencji, czy niezrozumienia przez przemysł potrzeb wsi. Zgodnie z decyzjami najwyższych władz, podjętymi już przed rokiem (mowa o wspólnych wytycznych KC PZPR i NK ZSL), nastąpić ma nasycenie rolnictwa techniką, szczególnie w sektorze gospodarstw indywidualnych, m. in. z racji rażąco niskiego w nich stopnia zmechanizowania

produkcji oraz niekorzystnej struktury zasobów ludzkich.

Reakcja przemysłu na oferty rolnictwa była i jest nadal ogromnie zróżnicowana. W niektórych rejonach kraju nie wyszła ona - mówiąc ogólnie - poza sferę dyskusji i wstępnych ustaleń. Na blisko 300 przedsiębiorstw przemysłowych, które zadeklarowały przedstawienie się na produkcję dla wsi, jedynie blisko 30 dotrzymało słowa...

Kielecka „Iskra” w ubiegłym roku podjęła się wyprodukować 105 tys. łożysk do ciągników i nie wywiązała się z tego do dziś. „Polmosz” podpisała w ub. roku umowę na produkcję detali do samochodów-wywozów, tak bardzo potrzebnych w rolnictwie, i również nie dotrzymała słowa. Żaden z kieleckich zakładów nie chce wytwarzać tak deficytowych części zamiennych do ciągników jak wały korbowe, maski i tylne błotniki, kola i wałki do skrzyń przekładniowych, filtry olejowe oraz uszczelki pod głowice. Zabrakło producentów kopacek elewatorowych, obsypników do ziemniaków, grabi konnych, zgrabiarek ciągnikowych i konnych, pługów, kultywatorów i glebogryzark. A wiadomo, że sprzęt ten stanowi podstawę wyposażenia gospodarstwa rolnego.

W woj. koszański brak obecnie akumulatorów do 20 proc. ogólnej liczby ciągników i 47 proc. kombajnów, co powoduje, iż Spółdzielnie Kółek Rolniczych mają do swej dyspozycji mniej niż 33 proc. traktorów, 46 proc. rozszarpiaczy nawozów, 36 proc. rozstrząsaczy obornika. Znaczne braki w tej dziedzinie wykazują w Koszańskim i Słupskim tamtejsze PGR-y i spółdzielnie produkcyjne.

Przykładów takich dałoby się przytoczyć multum.

Dlaczego brak szerszego zaangażowania się przemysłu i rzemiosła (bo i ono ma tu coś do powiedzenia) w produkcję środków technicznych dla rolnictwa? Do przyczyn zjawiska, sygnalizowanych przez producentów należą m. in.: nieopłacalność, bądź niedostateczna opłacalność tej produkcji (to argument zakładów rzemieślniczych i spółdzielczych), niedostatek materiałów i surowców (stal, farby, lakiery, ogumienie), brak odpowiedniej dokumentacji technologicznej, brak perspektywicznie długoterminowych, stabilnych zamówień...

Jak stwierdzają kontrole, w wielu województwach nie przywiązują się dostatecznej wagi do zmiany produkcji zakładów przemysłowych na rzecz rolnictwa oraz organizo-

wania giełd towarowych w celu pozyskania producentów środków technicznych dla rolnictwa. Ze giełdy takie mogą przynieść pozytywne efekty świadczy przykład kieleckiej „Agromy”, która potrafiła zainteresować tą ideą przedstawicieli 108 zakładów pracy z całego kraju. Uczestnikom giełdy zaprezentowano 450 poszukiwanych na rynku części zamiennych oraz maszyn rolniczych. Zawarto wstępne umowy na produkcję sprzętu rolniczego wartości ogólnej 765 mln złotych! Rzecz obecnie w tym, aby zawarte umowy zostały skrupulatnie zrealizowane.

„Musimy zrobić wszystko na rzecz wzrostu produkcji rolnej przez racjonalne zagospodarowanie każdego skrawka ziemi, zwiększenie dostaw maszyn, urządzeń i środków produkcji oraz lepsze ich wykorzystanie, podnoszenie kultury rolnej” - powiedział na VII Plenum KC PZPR Wojciech Jaruzelski.

Program naszego działania został więc sformułowany w sposób jasny i jednoznaczny. Rolnictwo powinno otrzymać wszystko, co jest mu do produkcji niezbędne. W tym - maszyny, sprzęt, urządzenia. Żeby to się stało jak najszybciej, potrzeba nam wielu w spółczekach Hipolitów Cegielskich! (MIK)

Papierosy uspokaja, dodaje szyku i pewności siebie? Owszem, ale tylko w subiektywnych wyobrażeniach jego ofiary. No i na reklamowych - jak to poniżej - zdjęciach. Tymczasem w rzeczywistości, nieszczesny palacz, ten dymek-morderca pogłębia Twoje streśy, okalecza organizm, wolno lecz systematycznie rujnuje Ci zdrowie. Spójrz tylko w lustro: szaroziemista cera, zwiotczałe mięśnie twarzy, przycimiony, pobawiony blasku wzrok, przedwczesne zmarszczki i bruzdy, zaostrzone rysy i ani śladu rumieńca! Ot, typowa „facies nicotinic” - weale nie wiosenna, nikotynowa twarz!

Prawda jest brutalna, ale jednak prawda. „Niech będą przekleci Indianie i ci, którzy to świętowało do nas zaulekli” - zło rzeczy w „Narkotykach” Stanisław Ignacy Witkiewicz, a czynił to z tym większą pasją, że sam był nałogowym palaczem i przez długie lata bohatersko, acz nie zawsze skutecznie z tym potwornym przyzwyczajeniem walczył. „Zie skutki papierosów - pisał Witkacy -

Ten dymek-morderca

widzi się i odczuwa jasno i dobitnie, o ile po trzy-czterodniowej przerwie zapali się na nowo. Poza czysto bydlęcą przyjemnością pierwszego, no, powiedzmy, trzeciego tyku smrodliwego dymu od razu występuje ten stan, który oprócz czysto fizycznych objawów (zawrotu głowy, śluzienia tyłek, ogólnego fizycznego rozłamania, chęci pójścia gdzieś, smaku ohydnej spalenizny) jest próbka tych zmian psychicznych, które są udziałem każdego palacza (...). Za cenę wątpliwej przyjemności smakowo-węchowej odczuwa się: zmęczenie myśli, osobnienie, niesurowość i nieodpowiedzialność, brak decyzji w najmniejszych rzeczach, rozwiązanie samego pepka osobowości, osłabienie, a nade wszystko to specyficzne zszarzenie rzeczywistości!”

Witkacy - mistrz samoobserwacji - opisuje to wszystko, o czym wie każdy nałogowy palacz. Tyle, że palacze zazwyczaj nie chcą o tym nawet myśleć, zaś Witkacy ujmuje rzecz niechętnie sugestywnie. „Narkotyki” to książka raczej trudno osiągalna, więc próbując na tych łamach powalczyć z dymkiem-mordercą, będziemy do niej jeszcze sięgać, podobnie jak chętnie skorzystamy z porad i opinii lekarzy, a także z własnych i Waszych, koledzy palacze, doświadczeń. (p)



LOKALE

POSZUKUJĘ samodzielnego małego mieszkania w Krakowie. Tel. 22-52-52. g-99866

MAŁŻENSTWO z rocznym dzieckiem poszukuje garsoniery na kilka lat. Czynsz potrójnie. Oferty 311 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ lokalu na rzemiosło (galanteria metalowa) - siza, światło, woda. Tel. 37-08-93. g-319

SPRZEDAM M-3 komfortowe, własnościowe. Ul. Winiarskiego 34 m 67. oglądać do godz. 15. g-301

M-4 kolo Myślenie zamienie na Kraków. Warunki do uzgodnienia. Tel. 66-38-27. g-246

GARSONIERE, M-2 - własnościowe - kupię. Oferty 97 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE własnościowe - 3 pokoje z kuchnią, 50 m², IV p. (winda) - na ul. Ugorek - zamienie na większe lub sprzedam. Tel. 11-43-00 wew. 237. g-327

POKÓJ do wynajęcia. Os. Piastów 15/7. g-430

WŁASNOŚCIOWE

63 m² (Bieżanów) - sprzedam lub zamienie na mniejsze. Oferty 278 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYNAJME pokój studentce (studentowi). Tel. 11-47-58. g-555

GARSONIERE własnościowa (osiedle Kalinowe) pilnie kupię. Informacje: al. Słowackiego 58/15, od poniedziałku. g-555

RÓŻNE

PIWNICZKĘ na cmentarzu Rakowickim pilnie kupię. Oferty 905 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZĄTANIE wnętrza oferuje osobom prywatnym i instytucjom - W. Krawczyk, tel. 44-94-26. g-99677

UKŁADANIE, cyklinowanie i lakierowanie podłóg - Glowacki, tel. 22-40-46. g-99055

POSZUKUJĘ garażu w Krakowie Oferty 445 „Prasa” Kraków, Wiślna 2 lub tel. 22-76-89, rano i wieczorem.

POSZUKUJĘ garażu na osiedlu Ugorek. Tel. 11-43-00 wew. 237. g-328

CICHY Kacik - do wynajęcia garaż ogrzewany. Oferty 348 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

SZAFE wiedeńska jasna i rozeń - sprzedam. Tel. 11-17-97. g-99849

ZASTAWA 1100 p. rok 1979 - sprzedam. Tel. 48-43-09. g-421

FIAT 126 p. 1977 - sprzedam. Ul. Nad Sudolem 24/56, od godz. 15. g-419

RENAULT 14, rok 1977 - sprzedam. Marchlewskiego 26 B (górny dzwonek). g-349

WSK - 125 - sprzedam. Tel. 44-91-46.

RENAULT 14 TL i Volkswagena 1600 TL - pilnie sprzedam. Ul. Działkowa 14 B. g-389

KOMPLET kuchenny, nowy - sprzedam. Oferty 335 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SKODA 100, rok 1976, przebieg 51 000 km, z częściami - sprzedam. Tel. 33-07-51. g-378

ŁADE 1500 S, rok prod. 1977. Fiat 125 p. rok prod. 1972 - sprzedam. Tel. 48-34-21. g-370

MAGNETOFON „Dama Plk” - sprzedam. Tel. 11-78-78. g-365

WZMACNIACZ Trawiata, tuner Faust, 2 kolumny 40 W 8 ohm - sprzedam. Tel. 66-14-11, w godz. 11-17. g-476

SKODA 105 L, rok 1978 - sprzedam. Os. Ogrodowe 15/40 (po 16-tej). g-376

FIAT 127, 1050 S, kolor biały, używany od IX 1981, stan idealny - sprzedam. Kraków, ul. Narutowicza 22/21. Oglądać sobota po godz. 16. g-312

MINOLTE SRT-101 i obiektyw Soligor 135 mm - sprzedam. Połański, tel. 33-13-61. g-266

TSH-113, wzmacniacz „Continental” 2x35 W - sprzedam. Tel. 48-30-13. g-312

FIAT 126 p. 1978 - sprzedam. Tel. 11-23-81, w godz. 17-20. g-514

FIAT 131 S Mirafiori - sprzedam. Kraków, tel. 37-43-46, w godz. 9-10 i 20-22. g-435

WARSZAWĘ i silnik do Żuka - sprzedam. Os. Piastów 15/7. g-431

ZASTAWA, lipiec 1980 roku - zamienie za dopłatą na fabrycznie nowego Poloneza lub sprzedam. Oferty 446 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NAUKA

Kursy tańca towarzyskiego

I, II, III - STOPNIA

ROCK AND ROLA

DISCO

organizuje

Krakowski Ośrodek Taneczny, ul. Bogusławskiego 2/4 (obok ul. Waryńskiego).

Wpisy - informacje codziennie w godz. 9-18, w soboty w godz. 9-14.

STARANIE przygotowuję do egzaminów wstępnych (matematyka, fizyka) w domu zainteresowanego. Mgr Sześciński, tel. 22-10-33 wew. 472 (do 15-tej). g-563

KUPNO

PIANINO kupię. Tel. 11-46-41. g-99828

WANNE 150 cm - kupię. Tel. 22-98-39.

NOWA karoseria Fiata 126 p i resor tylny do Mercedesa 406 D - kupię Tel. 11-79-95. g-286

FLIPPER elektryczny - kupię. Oferty 287 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FIATA 125 p kilkuletniego zdecydowanie kupię. Kraków, tel. 33-79-96.

NIERUCHOMOŚCI

PIWNICZKA! Sprzedam dom z ogrodem. Oferty 542 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM dom komfortowy w Myślenicach. Myślenie, telefon grzechnościowy 211-16. g-401

PRACA

EKSPEDIENTKĘ niepalącą, niezamężną, zatrudni cukiernia - Marian Woźniak, Kraków, Solskiego 5. g-99541

FRYZJERA męskiego przyjmie natychmiast zakład fryzjerski - Piłmnikowska, Wiślna 9. g-99735

CZELADNIKA szewskiego zatrudni zaraz pracownia obuwia w Proszowicach. Zgłoszenia: Kijewski, Kraków, ul. Florjańska 10 (w potworcu) lub Proszowice, ul. Krótka 5. g-371

PRZETARGI

Muzeum Narodowe w Krakowie ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie w roku 1982:

- robot budowlanych w Bibliotece Czartoryskich przy ul. św. Marka 17, na podstawie posiadanej projektu, oraz malowania wnętrza budynku;
- robot budowlanych w małym zakresie, w „Kamienicy Szolajskich” przy pl. Szezepańskim 9, związanych z montażem digestorium oraz wykonanie i montaż krat w kondygnacji parteru oficyny;
- robot budowlanych w Pałacu Czapskich przy ul. Manifestu Lipcowego 10, 12 i 14, obejmujących - uzupełnienia tynków wewnętrznych i malowanie pomieszczeń po robotach instalacyjnych oraz malowanie pomieszczeń stołówek - konserwacji dachu krytego blachą i dachówką (Manifestu Lipcowego 10, 12) oraz dachu i świetlika w budynku przy Manifestu Lipcowego 14 - remontu elewacji i kamieniarki - remontu otoczenia Pałacu, polegającego na przełożeniu płyt chodnikowych i bruku oraz konserwacji ogrodzenia
- robot remontowo-budowlanych w gmachu przy al. 3 Maja 1, obejmujących - kamieniarkę podestu wejściowego i schodów zewnętrznych - stolarkę okienną - świetliki dachowe o konstrukcji stalowej (szklenie i konserwacja), przy równoczesnej renowacji dachu - instalacje wod.-kan. - oraz wykonanie i montaż krat metalowych;
- remontu pokrycia dachowego w „Spichlerzu” przy pl. Sikorskiego 6.

Termin wykonania poszczególnych robot uprasza się podać w ofercie. Należy także zawierać wycenienie kosztów. Szczegółowe informacje uzyskać można w dziale technicznym Muzeum, mieszczącym się przy ul. Manifestu Lipcowego 12, I p., w godz. 9-10, tel. 22-75-92.

Oferty, z kosztorysem ofertowym, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać do dnia 5 kwietnia 1982 r., adres jw., pokój 15. Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 kwietnia 1982 r., o godz. 11, adres jw., pokój 16.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Wytwórnia Surowie i Szezeponek w Krakowie, al. Sosnowa 8, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleci wykonanie:

- tynków zewnętrznych na budynku jednopiętrowym
- różnych robot remontowo-budowlanych
- remontu instalacji kotłowej, w tym 2 kotłów ECA IVG.

Dokumentacja techniczna jest do wglądu u zlecającego. Termin wykonania: tynki do 30 V 1982 r., pozostałe roboty do 30 VI 1982 r. Bliższych informacji udzieli główny mechanik, tel. 22-46-11.

W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Termin składania ofert do 14 dni od daty druku nin. ogłoszenia.

O przyjęcie oferty zainteresowani zostaną powiadomieni pisemnie,

DESKI ŚLIZGOWE Z ŻAGLEM (windsurfingi)

WYCZYNOWE, SZKOLENIOWE, REKREACYJNE produkowane z materiałów i surowców importowanych

OFERUJE PRZEDSIĘBIORSTWO POLONIJNO-ZAGRANICZNE „PLASTSURF CHEMICAL”

Spytkowice 443, kod. 34-241, woj. nowosądeckie, telefon Raba Wyżna 68, telex UG 0325394

Dwa superkomfortowe mieszkania DLA DYPLOMATÓW

jedno o powierzchni minimum 180 m² chętnie, w willi kompletnie wykończonej drugie o powierzchni 120 m² w budownictwie miejskim, obydwa w dobrych punktach Krakowa składających się z salonu, jadalni, minimum 2 do 4 sypialni, łazienki, wc, kuchni i ewentualnie garażu, WEZMIĘ W NAJEM

AMBASADA AMERYKAŃSKA W WARSZAWIE

Oferty z dokładnym opisem i warunkami najmu, składać pod adresem „Prasa” Kraków, Wiślna 2 dla nr K-1323

Co Zie wiedu

PIĄTEK 26 MARCA Emanuela Teodora	SOBOTA 27 MARCA Ernesta Lidii	NIEDZIELA 28 MARCA Anieli Sykstusa
---	--	---

TEATRY

Piątek

Słowackiego 18.30 Miniatura (pl. św. Duchy 2) 18.30 Czwartkowe damy (przedst. dla dorosłych). **Modrzejewskiej** — niecz. **Kameralny** 18.30 Lgarcz. **Bagatela** 19.15 Burza. **Lubiec** 49.15 18.15 Muzyczny (ul. Lubiec 49). 18.15 Księżniczka czardasza. **STU** (al. Krasińskiego 16) 19.15 Grand Hotel.

Sobota

Słowackiego 18.30 Brat naszego Boga. **Miniatura** 18.30 Czwartkowe damy. **Modrzejewskiej** — niecz. **Kameralny** 18.30 Lgarcz. **Bagatela** 19.15 Burza. **Ludowy** 11 O krasnoludkach i sierotce Marysi. **Muzyczny** 18.15 Księżniczka czardasza. **Groteska** 11 Czerwone pantofelki, 15 Królowa Śniegu. **STU** 19.15 Grand Hotel. **Kolejarza** (ul. Bocheńska 5) 18 Apollo w smokingu.

Niedziela

Słowackiego 12 Cyganeria. 18.30 Wielki człowiek do małych interesów. **Miniatura** 18.30 Czwartkowe damy. **Modrzejewskiej** — niecz. **Kameralny** 18.30 Lgarcz. **Bagatela** 19.15 Burza. **Ludowy** 11 O krasnoludkach i sierotce Marysi. **Groteska** 11 Historia porzuconej lalki, 17 Królowa Śniegu. **Kolejarza** 15, 18 Apollo w smokingu. **STU** 19.15 Grand Hotel.

KINA

Piątek

Kijów 15.45 Sobowót (jap. 1. 15), 18.45 Czas Apokalipsy (USA 1. 18). **Uciecha** 15.15, 17.15, 19.30 Obcy — 8 pasażer „Nostromo” (ang. 1. 15). **Warszawa** 15.15, 17.15, 19.30 Taksówkarz (USA 1. 18). **Wolność** 15 Czarny korsarz (wl. 1. 15), 17.15, 19.30 Miłość ci wszystko wybaczy (pol. b.o.). **Wanda** 17.45 Old Surehand (jap. b.o.), 15.30, 19.30 Powrót do domu (USA 1. 15). **Mi. Gwardia** 15.30, 17.15 Ryś (pol. 1. 15), 19 Lot nad kukulkanym gniazdem (USA 1. 18). **Wrzós** (ul. Zamojskiego 50) 15.45 Posłannictwo z innej planety (RFN b.o.), 17.30, 19.30 Głina czy hajdak (fr. 1. 18). **Świt** (os. Teatralne) 15.30, 17.30, 19.30 Vabank (pol. 1. 15). **Mała sala** 15.30, 18.15 Kronika lat pożoży (alg. 1. 15). **Światowid** (os. Na Skarpie) 15 Śmierć na żywo (fr. 1. 18), 17.30, 19.30 Czułe miejsca (pol. 1. 18). **Mała sala** 15, 18 Jak rozpetalam II wojnę światową cz. II i III (pol. b.o.). **Kultura** (Rynek Gł. 27) 14, 16, 18 Hallo Szpicbródka (pol. 1. 15), 19.45 Spirala (pol. 1. 18). **Wiedza** (Rynek Gł. 27) 14, 16.30, 18.45 Jak rozpetalam II wojnę światową (pol. b.o.). **Mikro** (ul. Dzierżyńskiego 5) 16, 17.30, 19.30 Coma (USA 1. 18). **Dom Żołnierza** (ul. Lubiec 49) — niecz. **Związkowiec** (ul. Grzegorzka 16, 17.30, 19.30 Cena strachu (USA 1. 18). **Rotunda** (ul. Oleandry 1) 16 Człowiek z M-3 (pol. 1. 15), 17.30 Obrazki z życia (pol. 1. 15), 19.30 Dzieciół (pol. 1. 18). **Pasaż** (Pasaż Bielański) 15, 17, 19 Saturn-3 (ang. 1. 15). **Ugorek** (os. Ugorek) 15 Najpiękniejszy koń (radz. b.o.), 17, 19 Cena strachu (USA 1. 18). **Wista** (ul. Gazowa) 15.30, 17.30 Drogi papia (wl. 1. 18). **Sfinks** (ul. Majakowskiego) 16, 18 Spirala (pol. 1. 18).

Sobota

Kijów 12.45 Przygody Calineczki (jap. b.o.), 14 Dzieci wśród piratów (jap. b.o.), 15.45 Sobowót, 18.45 Czas Apokalipsy. **Uciecha** 11 W pustyni i w puszczy (pol. b.o.), 15.15, 17.15, 19.30 Obcy — 8 pasażer „Nostromo”. **Warszawa** 10, 12.15 Gwiezdne wojny (USA 1. 12), 15.15, 17.15, 19.30 Taksówkarz. **Wolność** 10, 12.15, 15 Czarny korsarz, 17.15, 19.30 Miłość ci wszystko wybaczy. **Wanda** 10, 12.15, 15 Uciecha na Atenę (ang. 1. 15), 17.15, 19.30 Powrót do domu. **Mi. Gwardia** 13 Przygody barona Münchhausena (fr. b.o.), 15.30, 17.15, 19 Lot nad kukulkanym gniazdem **Wrzós** 12 Bajki, 13.15 Superpotwór (jap. b.o.), 15.45 Wakacje dla psa (czes. b.o.), 17.30, 19.30 Głina czy hajdak. **Świt** 15.30, 17.30, 19.30 Vabank. **Mała sala** 15.30, 18.15 Chrystus zatrzymał się w Eboli. **Światowid** 15, 17.15 Śmierć na żywo. **19.30 Czułe miejsca**. **Mała sala** 15, 18 Jak rozpetalam II wojnę światową cz. II i III. **Kultura** 12, 14, 16, 18 Hallo Szpicbródka, 19.45 Spirala. **Wiedza** 9, 11.30, 14, 16.30, 19 Jak rozpetalam II wojnę światową.

Niedziela

Kijów 12.45 Przygody Calineczki, 14 Dzieci wśród piratów, 15.45 Sobowót, 18.45 Czas Apokalipsy. **Uciecha** 11 W pustyni i w puszczy (pol. b.o.), 15.15, 17.15, 19.30 Obcy — 8 pasażer „Nostromo”. **Warszawa** 10, 12.15 Gwiezdne wojny, 15.15, 17.15, 19.30 Taksówkarz. **Wolność** 10, 12.15, 15 Czarny korsarz, 17.15, 19.30 Miłość ci wszystko wybaczy. **Wanda** 10, 12.15, 15 Uciecha na Atenę (ang. 1. 15), 17.15, 19.30 Powrót do domu. **Mi. Gwardia** 13 Przygody barona Münchhausena, 15.30, 17.15, 19 Lot nad kukulkanym gniazdem **Wrzós** 12 Bajki, 13.15 Superpotwór (jap. b.o.), 15.45 Wakacje dla psa (czes. b.o.), 17.30, 19.30 Głina czy hajdak. **Świt** 15.30, 17.30, 19.30 Vabank. **Mała sala** 15.30, 18.15 Chrystus zatrzymał się w Eboli (wl. 1. 15). **Światowid** 15, 17.15 Śmierć na żywo. **19.30 Czułe miejsca**. **Mała sala** 15, 18 Jak rozpetalam II wojnę światową cz. II i III. **Kultura** 12, 14, 16, 18 Hallo Szpicbródka, 19.45 Spirala. **Wiedza** 9, 11.30, 14, 16.30, 19 Jak rozpetalam II wojnę światową.

WYSTAWY MUZEA

Piątek - Sobota - Niedziela

Wawel - Komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15), **Wawel zaginiony** (piąt. 10-15, sob. niedz. 10-15), **Skarbiec i Zbrojownia** (piąt. 10-15, sob. niedz. 10-15), **Muzeum Katedrale** (piąt. sob. niedz. 10-15), **Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale** (piąt. sob. niedz. 10-15), **Muzeum Lenina, Topolowa 5**: Lenin w Polsce, **RWPG** — praktyka internacjonalist. współpracy, **PPR**, **Plakat i dokument** (piąt. 9-18, sob. 10-17, niedz. 10-15 wst. wol.), **Kr. Jadwigi 41**: Wyst. Mieszkanie Lenina, Rew. działalność Lenina na ziemi krak. (piąt. sob. niedz. 9-15), w **Poroninie**: Lenin na Podhalu (piąt. sob. niedz. 8-16 wst. wol.), w **Białym Dunaju** (piąt. sob. niedz. 9-16 wst. wol.), **Muzeum Historyczne**, św. Jana 12: **Militaria**, **Zegary** (piąt. sob. niedz. 9-15), **Muzeum Historyczne**, **Krzyżstofory**, **Rynek Gł. 35**: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9-15), **Muzeum Historyczne**, **Franciszkańska 4** (niecz.), **Muzeum Teatralne**, ul. Szpitalna 21: (niecz.), **Muzeum Judaistyczne**, ul. Szeroka 24: (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15), **Muzeum Narodowe** — **Oddziały**, **Sukiennice**: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (piąt. sob. niedz. 10-16), **Dom Matejki**, **Floriańska 41** (niecz.), **Szolażskich**, pl. Szczepański 9: (niecz.), **Czartoryskich**, **Pijarska 8**: (niecz.), **Nowy Gmach**, al. 3 Maja 1: (niecz.), **Archeologiczne**, **Poselska 3**: **Pradzieje N. Huty**, **Mumie egipskie w świetle promieni „X”**, **Starożytn. i średn. Małopolski** (piąt. 10-14, sob. niedz. 11-14), **Przyrodnice**, **Sławkowska 17**: **Współcz. fauna Polski** (piąt. sob. niedz. 10-13 wst. wol.), **Etnograficzne**, pl. **Wolnica 1**: **Pols. kultura lud.** (piąt. sob. niedz. 10-15), **Przymat**, **Lobzowska 3**: (niecz.), **ZPAF**, ul. św. Anny 3: (niecz.), **Pałac Sztuki**, pl. **Szczepański 4**: (niecz.), **Dworek J. Matejki w Krzesławicach**, ul. **Kruczkowskiego 15** (czw. piąt. sob. 10-17), al. **Róż 3**: **Wyst. malarstwa, rzeźby i grafiki GART** (piąt. sob. niedz. 10-17), **KMPiK**, **Mały Rynek 4**: **Galeria**: **Wyst. grafiki z kolekcji Wydż. Kult. i Sztuki z Urzędu m. Krakowa** (czw. piąt. 11-18, niedz. 10-17), **Czytelnia** (piąt. sob. 10-20, niedz. 11-15), **Rydłowska**, **Tetmajera 28** (piąt. sob. 11-15, niedz. 10-17), **Międzynarod. Salon Fotografii**, ul. **Boh. Stalingradu 13**: **Venus '81**, cz. II, **Akt i portret** (piąt. sob. niedz. 9-21), **Kopalnia Soli** (piąt. sob. niedz. 8-15), **Muzeum Żup Krakowskich**, **Wieliczka** (piąt. sob. niedz. 8-15), **Muzeum Lotnictwa i Astronautyki**, **Czyżyny**: (niecz.), **Galeria 2, KDK, Rynek Gł. 27**: **T. Putowski — Oleje i gwasze** (piąt. sob. niedz. 14-18), **Galeria Desy**, św. **Jana 3**: **Wyst. ze zb. własnych — Malarstwo XIX i XX w.** (piąt. 11-17, sob. niedz. 10-17), **Dom Polonii**, **Rynek Gł. 14**: **Wyst. kilimów**, **Odnowa Krakowa** (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-17), **Galeria Fotografii-Video**, **Solskiego 24**: **Fotografia współcz.** (eksp. handlowa) (piąt. 11-17, sob. niedz. 10-17).

Niedziela

Kijów 12.45 Przygody Calineczki, 14 Dzieci wśród piratów, 15.45 Sobowót, 18.45 Czas Apokalipsy. **Uciecha** 11 W pustyni i w puszczy (pol. b.o.), 15.15, 17.15, 19.30 Obcy — 8 pasażer „Nostromo”. **Warszawa** 10, 12.15 Gwiezdne wojny, 15.15, 17.15, 19.30 Taksówkarz. **Wolność** 10, 12.15, 15 Czarny korsarz, 17.15, 19.30 Miłość ci wszystko wybaczy. **Wanda** 10, 12.15, 15 Uciecha na Atenę 17.15, 19.30 Powrót do domu. **Mi. Gwardia** 10, 11.30, 13 Przygody barona Münchhausena, 15.30, 17.15 Ryś, 19 Lot nad kukulkanym gniazdem. **Wrzós** 12 Bajki, 13.15 Superpotwór, 15.45 Wakacje dla psa, 17.30, 19.30 Głina czy hajdak. **Świt** 13.45 Ulzana wódz Apaczów (NRD b.o.), 15.30, 17.30, 19.30 Vabank. **Mała sala** 15.30, 18.15 Chrystus zatrzymał się w Eboli. **Światowid** 14.15 Bliskie spotkania trzeciego stopnia (USA 1. 12), 16.45 Śmierć na żywo, 19.15 Czułe miejsca. **Mała sala** 15, 18 Jak rozpetalam II wojnę światową cz. II i III. **Kultura** 12, 14, 16, 18 Hallo Szpicbródka, 19.45 Spirala. **Wiedza** 12, 14.30, 17 Jak rozpetalam II wojnę światową, 19.30 Moja wojna, moja miłość (pol. 1. 15). **Mikro** 16, 17.30, 19.30 Coma. **Dom Żołnierza** 11.30 Przez Góry Skaliste (USA b.o.), 13.30 Colargol i cudowna walizka (pol. b.o.), 15.45 Porwany przez Indian (NRD 1. 12), 18 Port lotniczy-77 (USA 1. 15). **Związkowiec** 12.15 Błękitna pletwa oraz kabaret dziecięcy: **Czarownik Nabuchodonozor**, 15.15 **Młody Frankenstein**, 17, 18.30, 20 Cena strachu. **Rotunda** 10 Jak się to robi (pol. 1. 15), 12 Ewa chce spać (pol. b.o.), 15 Pan Dodek (pol. b.o.), 16.30 Motylem jestem czyli romans czterdziolatka (pol. b.o.), 18.30 **Marysia i Napoleon** (pol. 1. 15). **Pasaż** 10, 11, 12, 13, 14 Bajki, 15, 17, 19 Saturn-3. **Podwawelskie** 11, 12 Bajki, 13 Pan Tau w obłokach (czes. b.o.), 14.30, 16.30 **Szczeki II**. **Tęcza** 17, 19 **Książę i żebrak**. **Ugorek** 12 Bajki, 13, 15 **Historia złotej cizemki** (pol. b.o.), 17, 19 **Cena strachu**. **Wista** 11, 12, 15 **Worek prezentów** (pol. b.o.), 15.15, 17.15 **Drogi papia**. **Sfinks** 11, 12, 13 Bajki, 16, 18 **Spirala**.

Niedziela

Kijów 12.45 Przygody Calineczki, 14 Dzieci wśród piratów, 15.45 Sobowót, 18.45 Czas Apokalipsy. **Uciecha** 11 W pustyni i w puszczy (pol. b.o.), 15.15, 17.15, 19.30 Obcy — 8 pasażer „Nostromo”. **Warszawa** 10, 12.15 Gwiezdne wojny, 15.15, 17.15, 19.30 Taksówkarz. **Wolność** 10, 12.15, 15 Czarny korsarz, 17.15, 19.30 Miłość ci wszystko wybaczy. **Wanda** 10, 12.15, 15 Uciecha na Atenę 17.15, 19.30 Powrót do domu. **Mi. Gwardia** 10, 11.30, 13 Przygody barona Münchhausena, 15.30, 17.15 Ryś, 19 Lot nad kukulkanym gniazdem. **Wrzós** 12 Bajki, 13.15 Superpotwór, 15.45 Wakacje dla psa, 17.30, 19.30 Głina czy hajdak. **Świt** 13.45 Ulzana wódz Apaczów (NRD b.o.), 15.30, 17.30, 19.30 Vabank. **Mała sala** 15.30, 18.15 Chrystus zatrzymał się w Eboli. **Światowid** 14.15 Bliskie spotkania trzeciego stopnia (USA 1. 12), 16.45 Śmierć na żywo, 19.15 Czułe miejsca. **Mała sala** 15, 18 Jak rozpetalam II wojnę światową cz. II i III. **Kultura** 12, 14, 16, 18 Hallo Szpicbródka, 19.45 Spirala. **Wiedza** 12, 14.30, 17 Jak rozpetalam II wojnę światową, 19.30 Moja wojna, moja miłość (pol. 1. 15). **Mikro** 16, 17.30, 19.30 Coma. **Dom Żołnierza** 11.30 Przez Góry Skaliste (USA b.o.), 13.30 Colargol i cudowna walizka (pol. b.o.), 15.45 Porwany przez Indian (NRD 1. 12), 18 Port lotniczy-77 (USA 1. 15). **Związkowiec** 12.15 Błękitna pletwa oraz kabaret dziecięcy: **Czarownik Nabuchodonozor**, 15.15 **Młody Frankenstein**, 17, 18.30, 20 Cena strachu. **Rotunda** 10 Jak się to robi (pol. 1. 15), 12 Ewa chce spać (pol. b.o.), 15 Pan Dodek (pol. b.o.), 16.30 Motylem jestem czyli romans czterdziolatka (pol. b.o.), 18.30 **Marysia i Napoleon** (pol. 1. 15). **Pasaż** 10, 11, 12, 13, 14 Bajki, 15, 17, 19 Saturn-3. **Podwawelskie** 11, 12 Bajki, 13 Pan Tau w obłokach (czes. b.o.), 14.30, 16.30 **Szczeki II**. **Tęcza** 17, 19 **Książę i żebrak**. **Ugorek** 12 Bajki, 13, 15 **Historia złotej cizemki** (pol. b.o.), 17, 19 **Cena strachu**. **Wista** 11, 12, 15 **Worek prezentów** (pol. b.o.), 15.15, 17.15 **Drogi papia**. **Sfinks** 11, 12, 13 Bajki, 16, 18 **Spirala**.

Niedziela

Kijów 12.45 Przygody Calineczki, 14 Dzieci wśród piratów, 15.45 Sobowót, 18.45 Czas Apokalipsy. **Uciecha** 11 W pustyni i w puszczy (pol. b.o.), 15.15, 17.15, 19.30 Obcy — 8 pasażer „Nostromo”. **Warszawa** 10, 12.15 Gwiezdne wojny, 15.15, 17.15, 19.30 Taksówkarz. **Wolność** 10, 12.15, 15 Czarny korsarz, 17.15, 19.30 Miłość ci wszystko wybaczy. **Wanda** 10, 12.15, 15 Uciecha na Atenę 17.15, 19.30 Powrót do domu. **Mi. Gwardia** 10, 11.30, 13 Przygody barona Münchhausena, 15.30, 17.15 Ryś, 19 Lot nad kukulkanym gniazdem. **Wrzós** 12 Bajki, 13.15 Superpotwór, 15.45 Wakacje dla psa, 17.30, 19.30 Głina czy hajdak. **Świt** 13.45 Ulzana wódz Apaczów (NRD b.o.), 15.30, 17.30, 19.30 Vabank. **Mała sala** 15.30, 18.15 Chrystus zatrzymał się w Eboli. **Światowid** 14.15 Bliskie spotkania trzeciego stopnia (USA 1. 12), 16.45 Śmierć na żywo, 19.15 Czułe miejsca. **Mała sala** 15, 18 Jak rozpetalam II wojnę światową cz. II i III. **Kultura** 12, 14, 16, 18 Hallo Szpicbródka, 19.45 Spirala. **Wiedza** 12, 14.30, 17 Jak rozpetalam II wojnę światową, 19.30 Moja wojna, moja miłość (pol. 1. 15). **Mikro** 16, 17.30, 19.30 Coma. **Dom Żołnierza** 11.30 Przez Góry Skaliste (USA b.o.), 13.30 Colargol i cudowna walizka (pol. b.o.), 15.45 Porwany przez Indian (NRD 1. 12), 18 Port lotniczy-77 (USA 1. 15). **Związkowiec** 12.15 Błękitna pletwa oraz kabaret dziecięcy: **Czarownik Nabuchodonozor**, 15.15 **Młody Frankenstein**, 17, 18.30, 20 Cena strachu. **Rotunda** 10 Jak się to robi (pol. 1. 15), 12 Ewa chce spać (pol. b.o.), 15 Pan Dodek (pol. b.o.), 16.30 Motylem jestem czyli romans czterdziolatka (pol. b.o.), 18.30 **Marysia i Napoleon** (pol. 1. 15). **Pasaż** 10, 11, 12, 13, 14 Bajki, 15, 17, 19 Saturn-3. **Podwawelskie** 11, 12 Bajki, 13 Pan Tau w obłokach (czes. b.o.), 14.30, 16.30 **Szczeki II**. **Tęcza** 17, 19 **Książę i żebrak**. **Ugorek** 12 Bajki, 13, 15 **Historia złotej cizemki** (pol. b.o.), 17, 19 **Cena strachu**. **Wista** 11, 12, 15 **Worek prezentów** (pol. b.o.), 15.15, 17.15 **Drogi papia**. **Sfinks** 11, 12, 13 Bajki, 16, 18 **Spirala**.

Niedziela

Kijów 12.45 Przygody Calineczki, 14 Dzieci wśród piratów, 15.45 Sobowót, 18.45 Czas Apokalipsy. **Uciecha** 11 W pustyni i w puszczy (pol. b.o.), 15.15, 17.15, 19.30 Obcy — 8 pasażer „Nostromo”. **Warszawa** 10, 12.15 Gwiezdne wojny, 15.15, 17.15, 19.30 Taksówkarz. **Wolność** 10, 12.15, 15 Czarny korsarz, 17.15, 19.30 Miłość ci wszystko wybaczy. **Wanda** 10, 12.15, 15 Uciecha na Atenę 17.15, 19.30 Powrót do domu. **Mi. Gwardia** 10, 11.30, 13 Przygody barona Münchhausena, 15.30, 17.15 Ryś, 19 Lot nad kukulkanym gniazdem. **Wrzós** 12 Bajki, 13.15 Superpotwór, 15.45 Wakacje dla psa, 17.30, 19.30 Głina czy hajdak. **Świt** 13.45 Ulzana wódz Apaczów (NRD b.o.), 15.30, 17.30, 19.30 Vabank. **Mała sala** 15.30, 18.15 Chrystus zatrzymał się w Eboli. **Światowid** 14.15 Bliskie spotkania trzeciego stopnia (USA 1. 12), 16.45 Śmierć na żywo, 19.15 Czułe miejsca. **Mała sala** 15, 18 Jak rozpetalam II wojnę światową cz. II i III. **Kultura** 12, 14, 16, 18 Hallo Szpicbródka, 19.45 Spirala. **Wiedza** 12, 14.30, 17 Jak rozpetalam II wojnę światową, 19.30 Moja wojna, moja miłość (pol. 1. 15). **Mikro** 16, 17.30, 19.30 Coma. **Dom Żołnierza** 11.30 Przez Góry Skaliste (USA b.o.), 13.30 Colargol i cudowna walizka (pol. b.o.), 15.45 Porwany przez Indian (NRD 1. 12), 18 Port lotniczy-77 (USA 1. 15). **Związkowiec** 12.15 Błękitna pletwa oraz kabaret dziecięcy: **Czarownik Nabuchodonozor**, 15.15 **Młody Frankenstein**, 17, 18.30, 20 Cena strachu. **Rotunda** 10 Jak się to robi (pol. 1. 15), 12 Ewa chce spać (pol. b.o.), 15 Pan Dodek (pol. b.o.), 16.30 Motylem jestem czyli romans czterdziolatka (pol. b.o.), 18.30 **Marysia i Napoleon** (pol. 1. 15). **Pasaż** 10, 11, 12, 13, 14 Bajki, 15, 17, 19 Saturn-3. **Podwawelskie** 11, 12 Bajki, 13 Pan Tau w obłokach (czes. b.o.), 14.30, 16.30 **Szczeki II**. **Tęcza** 17, 19 **Książę i żebrak**. **Ugorek** 12 Bajki, 13, 15 **Historia złotej cizemki** (pol. b.o.), 17, 19 **Cena strachu**. **Wista** 11, 12, 15 **Worek prezentów** (pol. b.o.), 15.15, 17.15 **Drogi papia**. **Sfinks** 11, 12, 13 Bajki, 16, 18 **Spirala**.

Niedziela

Kijów 12.45 Przygody Calineczki, 14 Dzieci wśród piratów, 15.45 Sobowót, 18.45 Czas Apokalipsy. **Uciecha** 11 W pustyni i w puszczy (pol. b.o.), 15.15, 17.15, 19.30 Obcy — 8 pasażer „Nostromo”. **Warszawa** 10, 12.15 Gwiezdne wojny, 15.15, 17.15, 19.30 Taksówkarz. **Wolność** 10, 12.15, 15 Czarny korsarz, 17.15, 19.30 Miłość ci wszystko wybaczy. **Wanda** 10, 12.15, 15 Uciecha na Atenę 17.15, 19.30 Powrót do domu. **Mi. Gwardia** 10, 11.30, 13 Przygody barona Münchhausena, 15.30, 17.15 Ryś, 19 Lot nad kukulkanym gniazdem. **Wrzós** 12 Bajki, 13.15 Superpotwór, 15.45 Wakacje dla psa, 17.30, 19.30 Głina czy hajdak. **Świt** 13.45 Ulzana wódz Apaczów (NRD b.o.), 15.30, 17.30, 19.30 Vabank. **Mała sala** 15.30, 18.15 Chrystus zatrzymał się w Eboli. **Światowid** 14.15 Bliskie spotkania trzeciego stopnia (USA 1. 12), 16.45 Śmierć na żywo, 19.15 Czułe miejsca. **Mała sala** 15, 18 Jak rozpetalam II wojnę światową cz. II i III. **Kultura** 12, 14, 16, 18 Hallo Szpicbródka, 19.45 Spirala. **Wiedza** 12, 14.30, 17 Jak rozpetalam II wojnę światową, 19.30 Moja wojna, moja miłość (pol. 1. 15). **Mikro** 16, 17.30, 19.30 Coma. **Dom Żołnierza** 11.30 Przez Góry Skaliste (USA b.o.), 13.30 Colargol i cudowna walizka (pol. b.o.), 15.45 Porwany przez Indian (NRD 1. 12), 18 Port lotniczy-77 (USA 1. 15). **Związkowiec** 12.15 Błękitna pletwa oraz kabaret dziecięcy: **Czarownik Nabuchodonozor**, 15.15 **Młody Frankenstein**, 17, 18.30, 20 Cena strachu. **Rotunda** 10 Jak się to robi (pol. 1. 15), 12 Ewa chce spać (pol. b.o.), 15 Pan Dodek (pol. b.o.), 16.30 Motylem jestem czyli romans czterdziolatka (pol. b.o.), 18.30 **Marysia i Napoleon** (pol. 1. 15). **Pasaż** 10, 11, 12, 13, 14 Bajki, 15, 17, 19 Saturn-3. **Podwawelskie** 11, 12 Bajki, 13 Pan Tau w obłokach (czes. b.o.), 14.30, 16.30 **Szczeki II**. **Tęcza** 17, 19 **Książę i żebrak**. **Ugorek** 12 Bajki, 13, 15 **Historia złotej cizemki** (pol. b.o.), 17, 19 **Cena strachu**. **Wista** 11, 12, 15 **Worek prezentów** (pol. b.o.), 15.15, 17.15 **Drogi papia**. **Sfinks** 11, 12, 13 Bajki, 16, 18 **Spirala**.

Niedziela

Kijów 12.45 Przygody Calineczki, 14 Dzieci wśród piratów, 15.45 Sobowót, 18.45 Czas Apokalipsy. **Uciecha** 11 W pustyni i w puszczy (pol. b.o.), 15.15, 17.15, 19.30 Obcy — 8 pasażer „Nostromo”. **Warszawa** 10, 12.15 Gwiezdne wojny, 15.15, 17.15, 19.30 Taksówkarz. **Wolność** 10, 12.15, 15 Czarny korsarz, 17.15, 19.30 Miłość ci wszystko wybaczy. **Wanda** 10, 12.15, 15 Uciecha na Atenę 17.15, 19



Jedenastka górnicza z Zabrze na stadionie „Białej gwiazdy”

NIE popisali się piłkarze krakowskiej Wisły w łódzkim pojedynku w Widzewie, fakt, iż wystąpili bez Piotra Skrobowskiego i Janusza Krupńskiego jest co prawda, pewnym usprawiedliwieniem zespołu, ale znowu nie tak wielkim, zważywszy, iż forma prezentowana ostatnio przez obu tych zawodników nie była najwyższa. Asekurancja gra krakowian w Łodzi, sprawiła iż wrócili do domu „na tarczy” po słabym występie, w którym na dobrą sprawę poważnie nie zagrozili bramce Młynarczyka, poza jednym czy dwoma strzałami Motyki i Iwana.

Teraz, już jutro, po dwóch zaledwie dniach przerwy, czeka krakowian kolejny występ ligowy, tym razem na swoim boisku przeciwko zespołowi zabrzańskiego Górnika.

Choć pozycja górników w tabeli jest dużo wyższa od drużyny krakowskiej (Górnik jest bowiem czwarty, ze stratą dwóch zaledwie punktów do Widzewa, a Wisła na dwunastym miejscu z dorobkiem o siedem punktów mniejszym od lidera) to jednak, przy widocznie nie ustabilizowanej formie obu drużyn, praktycznie każdy wynik sobotniego pojedynku jest możliwy.

Kibice „Białej gwiazdy” po inauguracji wiosennej rundy i wysokiej wygranej swych pupilów z warszawską Gwardią nabrali wiary, że krakowscy piłkarze pójda szybkim krokiem w górę tabeli. Kolejne występy podopiecznych W. Lendźniana zmroziły mocno te optymistyczne nadzieje, wprowadziły wśród sympatyków nastrój zmartwienia i niechęci, czego wyrazem były m. in. gwizdy pod adresem krakowian w czasie ich ostatniego na swoim boisku meczu z Ruchem.

Program najbliższej kolejki (w nawiasach rezultaty pierwszej rundy): WISŁA — GÓRNIK (0:3), ZAGŁĘBIE — ARKA (1:0), ŁKS — GWARDIA (1:1), STAL — MOTOR

Na „trzecim froncie”

Wawel — Karpaty

WIĘCEJ emocji spodziewali się krakowscy kibice po niedzielnych trzechgodzinnych derbach piłkarskich Garbarnia — Wawel. Widać jednak było, że oba zespoły nie weszły jeszcze „w uderzenie”, brakowało celnych strzałów, szybkich akcji.

Miejmy nadzieję, że w tym tygodniu sytuacja ulegnie poprawie. Wojskowi, którzy z powodu porażki z lokalnym rywalem nie mogą zaliczyć inauguracji rundy wiosennej do udanych podejmują na stadionie przy ul. Bronowickiej Karpaty Krosno, zespół, który w tabeli grupy IV plasuje się na 4 pozycji i ma o jeden punkt więcej od Wawelu.

Garbarnia wyjeżdża do Sanoka. Tamtejsza Stal zajmuje dopiero 12 miejsce i należy do grona drużyn zagrożonych spadkiem. W pojedynku z krakowianami zechce zapewne powiększyć skromny dorobek (tylko 10 pkt, w 14 spotkaniach).

Inne mecze: Korona Kielce — Glinik Gorlice, Lublinianka — Star Starachowice, Polna Przemysł — Stal Nowa Dęba, Unia Tarnów — Concordia Piotrków, Wisłoka Debica — Siarka Tarnobrzeg. (js)

(1:5), SZOMBIERKI — POGON (1:2), BAŁTYK — RUCH (1:0), LECH — ŚLĄSK (0:2), LEGIA — WIDZEW (0:2).

WSZYSTKO wskazuje na to, że najgroźniejszym rywalem Cracovii w walce o pierwsze miejsce w grupie i powrót do ekstraklasy będzie bytomska Polonia, zespół z grona kontrkandydatów dysponujący największym doświadczeniem ligowym, wyrównanym składem, mającym w swych szeregach wielu rutynowanych piłkarzy. Dlatego też, niedzielny mecz w Bytomiu Cracovii z Polonią urasta do rangi wydarzenia nr 1 tej serii drugoligowych spotkań.

„Pasiaki” wystartowały świetnie w wiosennej rundzie, odnosząc w dwóch meczach dwa zwycięstwa i strzelając rywalom cztery bramki, przy czym w czasie ostatniego spotkania z płocką Wisłą gole uzyskane przez Błachnę i Dybczaka były doprawdy przedniej marki. Bytomianie jednak także mają w tej rundzie, dwie wygrane za sobą, a że mecz rozegrany zostanie na ich boisku, przystąpią do gry w roli faworytów, handicap własnego terenu odgrywa bowiem w futbolu bardzo poważną rolę.

Kierownictwo Cracovii chce pomóc zawodnikom w tym trudnym pojedynku urządzić specjalną wycieczkę dla kibiców (wyjazd autokarem o 8.30 rano sprzed budynku klubowego przy stadionie piłkarskim — ul. Kałuży, zapisy w sekretariacie, także w sobotę od godziny 10 do godziny 12). Mogą więc liczyć podopieczni trenera H. Stroniarza na doping swych zwolenników. Z ogromnym zainteresowaniem.

Już drugi rok pod rząd triumfator narciarskiego Pucharu Świata w konkurencjach zjazdowych został Amerykanin Phil Mahre. Urodzony 10 maja 1957 roku w White Pass (3 i pół minuty wcześniej od brata bliźniaka Steve'a) — należy do najwzrostniejszych zawodników i pod tym względem zdaniem większości znawców „białego szaleństwa”, przewyższa samego Ingemara Stenmarka.

O sportowych sukcesach Phila pisano wielokrotnie, dziś pragniemy więc przedstawić trochę innych szczegółów z jego bogatej już biografii. Mówił o tym w jednym z ostatnich wywiadów udzielonych dziennikarzom „Československiego Sportu” po zawodach w Jasnej.

JAK TRAFIŁ DO NARCIARSTWA? Raczej typowo. Jego ojciec jest instruktorem narciarskim, nie dziwnego, że wraz z bratem Steve'em jeździł już na nartach mając zaledwie 5 lat. W tym miejscu ciekawostka nie związana bezpośrednio z naszym bohaterem. Mahre-senior należy do czołowych

niem oczekiwać będziemy wieści z Bytomia, wywalenie przez krakowian choćby jednego punktu w tym spotkaniu byłoby już bardzo poważnym ich sukcesem.

Hutnik, któremu nie wiedzie się w tej rundzie, podejmuje w niedzielne popołudnie zespół Avii ze Świdnika, drużyna, która w tym sezonie spisyje się nadszpeczanie dobrze, gra skutecznie i z dorobkiem 20 punktów zajmuje czwartą lokatę w tabeli. Wygrana piłkarzy z Suchych Stawów miałaby podwójną korzyść dla krakowskiego futbolu, z jednej strony poprawiłaby sytuację hutników, a z drugiej byłaby korzystna dla Cracovii, jeśliby jeden z rywali do pozycji przodownika tabeli stracił obydwa punkty. Czy podopiecznych trenera Zenona Barana stać na zwycięstwo — nie wiem. Jak do tej pory jeden mecz zaledwie zremisowali, drugi przegrali. Ale przysłówie mówi, że do trzech razy sztuka. Więc może...? (lang)



ZDOBYWCA PUCHARU ŚWIATA PHIL MAHRE:

„Lubię wygrywać”

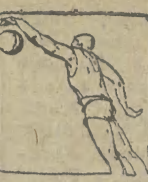
alpinistów amerykańskich, w tym roku planuje nawet wyprawę na Mount Everest.

O TRENINGACH. Regularne treningi specjalistyczne odbywa od października do kwietnia, w lecie sporo czasu poświęca koszykowce, siatkówce, tenisowi. Próbuje sił w narciarstwie wodnym i motocrossie. Do tej pory nie ćwiczył zjazdu, uważa, że nie było takiej potrzeby. Lecz gdyby zmieniły się przepisy Pucharu Świata zaczęłyby trenować systematycznie i w tej konkurencji, w takim stopniu by mógł sięgnąć nawet. Po zwycięstwo. Nie ukrywa bowiem, że bardzo lubi wygrywać.

O RYWALIZACJI ZE STENMARKIEM. Nie zależy mu specjalnie na pobiciu rekordu zwycięstw Stenmarka w Pucharze Świata.

CO ROBI POZA JAZDĄ NA NARTACH? W wolnych chwilach, szczególnie w okresie gdy nie startuje w zawodach bierze udział w telewizyjnych programach reklamowych, ostatnio sporo czasu poświęca mu budowa domu letniskowego. Większość prac wykonuje samodzielnie, pomagają mu w tym brat Steve oraz kolega z reprezentacji USA Buxman. Plany na dalszą przyszłość — studia.

Na razie na pierwszym miejscu uczestniczyć w zawodach, dopóki będzie to dla niego zabawa. O rezygnacji ze sportu w tej chwili nie myśli. Nic dziwnego, skoro marzy o dalszych sukcesach.



WISŁA — Śląza (kobiety) — Śląsk (mężczyźni)

SEZON koszykówki powoli zbliża się do końca, finisz rozgrywek tak w ekstraklasie kobiet jak i mężczyzn jest pasjonujący, sprawa mistrzowskiego tytułu i w jednej i w drugiej lidze jeszcze teoretycznie otwarta, choć faworytami są wśród pań wrocławska Śląza, a wśród panów — poznański Lech.

Zacznijmy omawianie spotkań nadchodzącego weekendu od meczu kobiecego Wisły ze Ślązą, meczu ogromnie ważnego dla obydwóch zespołów. Wrocławianki, prowadzące w tabeli, w wypadku zwycięstwa w Krakowie już chyba postawią przysłowiową kropkę nad i; w swojej walce o prymat w naszym kraju, wiślaczki, choć na razie na trzeciej pozycji, w wypadku powodzenia w sobotnim pojedynku, odzyskają sporo straconego terenu i poważnie zwiększą swoje szanse na obronienie tytułu.

Krakowianki, przed tygodniem, w pojedynku z ŁKS-em sprawiły swą grą i postawą bardzo przyjemną niespodziankę, pokonały rywalki po pasjonującej walce, w której — zgodnie z przedmeczowymi horoskopami — stały raczej na straconej pozycji. Wygrały ten mecz w świetnym stylu, demonstrowa-

jąc waleczność i ambicję godną siów najwyższego uznania. Podbudowane tym sukcesem, przystąpią do walki z aktualnym liderem rozgrywek pełne nadziei na kolejny sukces. Jeśli będą walczyć tak jak przed tygodniem, Śląza, choć dysponująca także bardzo dobrym zespołem, mającym bogatsze rezerwy, co na finiszu rozgrywek, gdy zmęczenie daje się zawodniczkom mocno we znaki, jest dużym handicapem, może przegrać, stracić punkt. Taki obrót sprawy na dałby rywalizacji koszykarek o mistrzowski tytuł jeszcze większych emocji.

Tylko, czy krakowianki, grające w zasadzie jedną piątką — Iwaniec, Jaworska, Jaskurzyńska, Kosińska, Januskiewicz — z wchodzącą na krótkie zmiany Twaróg, wytrzymają, tydzień po tygodniu, kondycyjnie mecze z najsilniejszymi swoimi rywalkami? Oby im się udało, trzymać będziemy kciuki mocno zacisnięte, za taki właśnie obrót sprawy mając nadzieję, że kibice — podobnie jak przed tygodniem — gromadnie zjawią się w hali przy ul. Reymonta i serdecznym dopingiem będą zagrzewały wiślaczki do walki.

W drugim meczu finałowej grupy „A” spotkają się Spójnia Gdańsk z ŁKS-em. Pauzuje Włocławski Pabianice.

W DZIEŃ po koszykarkach, w wiślackiej hali, odbędzie się kolejny krakowsko-wrocławski pojedynek pod koszem, tym razem w wydaniu męskich zespołów Wisły i Śląska. Wrocławianie — obrońcy tytułu spisuują się w tym sezonie słabiej, co prawda grają w grupie finałowej ale zajmują obecnie dopiero 4 lokatę, ze stratą dwóch punktów do Lecha (przegrali z poznaniakami u siebie przed tygodniem) i raczej stracili już realne szanse ponownego uzyskania prymatu w polskim baskecie. Wisła też nie błyszczy, jest ostatnia w grupie finałowej, gra bardzo nierówno, raz wygrywa, raz przegrywa, w zależności od tego czy zawodnicy w dniu meczu są dobrze dysponowani strzałowco czy też nie, bo słaba gra defensywna nie pozwala im na skuteczne paraliżowanie ataków rywali. Jeśli więc nie udaje się im „przestrzelać” konkurentów, schodzą z boiska pokonani. Przed tygodniem podopieczni trenera Zb. Koźmińskiego prze-

grali wyraźnie w Wałbrzychu, może teraz, na odmianę „wyjście” im mecz i pokonają mistrzów. Zobaczymy. Typowców zwycięzców tego pojedynku jest doprawdy niezwykle trudno. W drugim spotkaniu finału „A” sosenwiekie Zagłębie podejmować będzie Górnika, a pauzuje lider tabeli — Lech. (il)

Dokąd pójdziemy?

Sobota
PIŁKA NOŻNA
Godz. 16 Wisła — Górnik (I liga)
KOSZYKÓWKA
Godz. 18 Wisła — Śląza (I liga kobiet)

Godz. 16 Korona — Piotrcovia (II liga mężczyzn)
PIŁKA RĘCZNA
Godz. 17 Hutnik — Pogoń Zabrze (I liga mężczyzn)

Godz. 18 Cracovia — AZS Wr. (I liga kobiet)
GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA
Godz. 16 hala Górnika Wieliczka
Zawody kontrolne kadry narodowej
BOKS
Godz. 10 hala Górnika Wieliczka
Mistrzostwa juniorów
Gwardyjskiego Pionu Sportowego

Niedziela
PIŁKA NOŻNA
Godz. 15.30 Wisła — Hutnik (II liga)
Godz. 11 Wawel — Karpaty (III liga)
PIŁKA RĘCZNA
Godz. 11 Hutnik — Pogoń Z. (I liga mężczyzn)

Godz. 11 Cracovia — AZS Wr. (I liga kobiet)
KOSZYKÓWKA
Godz. 16 Wisła — Śląsk (I liga mężczyzn)
Godz. 13 Hutnik — Korona (II liga kobiet)

GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA
Godz. 10 hala Górnika Wieliczka
Zawody kontrolne kadry narodowej
BOKS
Godz. 14 hala Górnika Wieliczka
Mistrzostwa juniorów GPS

Hutnik bez Z. Gawlika

Cracovia z M. Wnęk



W TYM tygodniu szczyptorniści ekstraklasy rozegrają drugą serię spotkań rundy rewanżowej. Obrońca tytułu mistrzowskiego — Hutnik, nie mający już raczej szans na powtórzenie ubiegłorocznego sukcesu, podejmuje we własnej hali „słodemkę” Pogoni Zabrze.

ryżysz wysunęłyby się przed wrocławianki na pozycję wicelidera tabeli. Podopieczne trenera Edwarda Surdyki zagrają przeciwko wrocławiankom już w pełnym składzie z Marią Wnęk, która wskutek kontuzji w kilku ostatnich meczach nie występowała. Zapowiadają się spore emocje. (l)

Zabranie stanowiłi zawsze niewygodnych dla hutników rywali, stąd nierzadko występując nawet w najsilniejszym składzie krakowianie przegrywali. Tak było również w rundzie jesiennej w Zabrzu, po zwycięstwie w pierwszym meczu 32:29 nazajutrz podopieczni Boguchwała Fulary musieli uznać wyższość Pogoni i ponieśli porażkę 21:28. Także teraz trudno będzie hutnikom zdobyć komplet punktów, tym bardziej, że podobnie jak kilka dni temu w meczach z Anilaną znowu zabraknie w ich szeregach Zbigniewa Gawlika — czołowego zawodnika naszej reprezentacji w MS w RFN. Podczas jednego z treningów doznał on kontuzji (pęknięcie kości śródreżca). Zaszła nawet konieczność założenia gipsu. Z wiadomych powodów (planowany wyjazd do RFN) nie urzymy już chyba na krajowych parkietach innego świetnego gracza Hutnika Alfreda Kałużńskiego.

W pozostałych sobotnio-niedzielnych pojedynkach zmierzą się: Grunwald Poznań z Wybrzeżem Gdańsk, Gwardia Opole z AZS AWF Warszawa, Korona Kielce z Pogonią Szczecin, Śląsk Wrocław z Anilaną Łódź. (js)

* SZCZYPIORNISTKI Cracovii, które ostatnio spisyują się bardzo dobrze w ligowych bojach, tym razem stają przed bardzo trudną próbą, ale równocześnie przed wielką szansą. Podejmują jutro i w niedzielę wicelidera tabeli — wrocławski AZS, któremu ustępują obecnie tylko dwoma punktami. Jeśliby udało im się rozstrzygnąć obydwa pojedynki na swoją ko-

- Z kim?
- No, z tym, który miał radio.
- A tak, przypominam sobie. Nie znałem go. Jaki on był?
- Porządny chłop, z tego co słyszałem. Szkoda, że go złapali.
- Chciałbym dostać w swoje ręce tego skurwysyna, który go wydał. Zależę się, że to był któryś z tych z lotnictwa. Albo Australijczyk. Ci to już złamanego grosza nie są warcil!
- Ja jestem Australijczykiem, pieprzony wyplarzu.
- O, naprawdę? Nie denerwuj się. To był żart!
- Masz, draniu, osobliwe poczucie humoru.
- Ej, wy dwaj, dajcie spokój. Za gorąco. Czy ktoś mi pożyczyc dymka?
- Masz się sztachnij.
- Rany boga ale świństwo.
- Liście melonowca. Sam je obrabiałem. Jak przywykniesz, to smakuje.
- Spójrzcie no!
- Gdzie?
- Tam, na drodze. To Marlowe!
- To ten? O cholera! Słyszałem, że się skumał z Królem.
- Dlatego właśnie ci go pokazuję, głupku. Cały obóz o tym wie. Nieprzytomny jesteś, albo jak?
- Wecale mu się nie dziwię. Przy najmniejszej okazji zrobiliby to samo. Mówią, że Król ma pieniądze, złote obrączki i tyle jedzenia, że starczyłoby dla całej armii.
- Słyszałem, że to pedał, a Marlowe to jego nowa dziewczynka.
- Ja też.
- E tam. Wecale nie jest pedałem, to po prostu zwykły kanciarz.
- Mnie się też nie wydaje, żeby to był pedał. Cwany jest na pewno, to mu trzeba przyznać, podlecowi.



— Pedał czy nie, chciałbym być Marlowe'em. Szydziście, że ma cały stos dolarów? Podobno razem z Larkinem kupowali jajka i całego kurczaka.

— Pieprzysz. Nikt nie ma tyle forsy za wyjątkiem Króla. Mają przeciw swoje kury. Pewnie im któraś zdechła, i tyle. Jeszcze jedna z twoich głupich historyjek.

— Jak myślisz, co Marlowe ma w tej menażce?

— A co ma mieć, jedzenie. Nie potrzeba być mądrym, żeby to zgadnąć.

Marlowe siedzi w szpitalu.

W menażce znajdowały się pierś, nóżka i udko kurczaka, tórego Marlowe i Larkin kupili od pułkownika Fostera za sześćdziesiąt dolarów, trochę tytoniu i jakoż zniszone przez Nonyę, która miała wkrótce zapłodnić Tadz'a, potemek Karmazyna Postanowili, zgodził się na to także Mac, dać kurze jeszcze jedną szansę i nie zabijać jej tak jak na to zasłużyła, ponieważ z żadnego z jaj nie wykluło się piskle. Mac stwierdził, że może to nie wina Nonyi, może to należały do Fostera kogut był do niczego, a całe to trzepotanie skrzydłami, dziobanie i dosiadanie kur było tylko na pokaz.

Kiedy Mac jadał kurczaka, Marlowe usiadł przy nim.

— O mój Boże, chłopce, nie pamiętam, kiedy tak dobrze się czułem i byłem tak najedzony.

— To wspaniale, Mac. A w ogóle to świetnie wyglądasz.

Marlowe opowiedział mu, skąd się wzięły pieniądze na kupno kurczaka.

— Dobre zrobiłeś biorąc te pieniądze — rzekł Mac. — Ten Prouty najprawdopodobnie ukradł ten zegarek, albo go podrobił. To nieładnie sprzedawać zły towar. Zapamiętaj sobie chłopce: "Caveat emptor".

— No to dlaczego, dlaczego tak mnie to gnębi? — spytał Marlowe. — Obaj, ty i Larkin mówicie, że zrobiliem dobrze. Chociaż wydaje mi się, że Larkin nie był tak pewien jak ty...

— To jest biznes, chłopce. Larkin jest księgowym, a nie prawdziwym biznesmenem. Ja to co innego, wiem na czym świat stoi.

— Jesteś tylko zwykłym plantatorem kauczuku. Co ty możesz wiedzieć o interesach? Siedziałeś tyle lat na plantacji nie ruszając się z niej ani na krok!

Mac nastroszył się. — Trzeba ci wiedzieć — rzekł — plantator o przede wszystkim biznesmen. Co dzień ma się do czynienia z Tamiłami lub Chińczykami, a to są urodzeni handlarze. Wedz, mów chłopce, że to oni wymyśliłi wszelkie sztuczki i sposoby.

I tak oto rozmawiali ze sobą, a Marlowe cięży się, że Mac odpowiada na jego zaczepki. Niemal bezwiednie przeszli z angielskiego na malajski.

Wreszcie Marlowe rzucił od niechcenia: — Czy znasz rzecz, która składa się z trzech części? — Ze względu na bezpieczeństwo nie mówić wprost.

Mac rozejrzył się, żeby sprawdzić czy w pobliżu nie ma nikogo, kto mógłby ich podsłuchać.

— Istotnie. I co z tego?

— Czy wiesz już na pewno, co jej dolega?